GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II — GDAŃSK — GDYNIA — CZWARTEK, 27 MAJA 1948 R. — Nr 144

Dziś 8 str. — Cena 5 zł. — Wydanie D

GDAŃSK PL. ARMII CZERWONEJ Red Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g 13—14 Sekretarz Redakcji w godz 12—13 Telefony Red. — 315-72. sekretarz redakcji — 316-96; pernumerata i kolportaż — 316-33; ogłoszenia — 412-16

GDYNIA 1 Armii (Starowiejska) 28 tel 14-72 Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

3.039.670 ton węgla w ciągu 13 dni

W pierwszych dwu dekadach maja br. w okresie 13 dni roboczych, Polski Przemysł Węglowy wyprodukował 3.039.670 ton, wykonując 104,6% planu.

Pod względem wydajności dziennej na 1 robotnika, przoduje Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

27. V. 1948

Nieznane są jeszcze dokładne wyniki referendum przeprowadzanego na temat jedności Niemiec. Ale już częściowe dane napływające pozwalają stwierdzić, że referendum przerodziło się w wielką manifestację za jednością kraju, za demokratyzacją Niemiec, przeciwko imperialistycznym próbom utworzenia Bizonii.

Ten fakt należy powitać jako objaw żywotności tych sił niemieckich, które wyciągnęły wnioski z lekcji hitleryzmu, i nie chcą by kraj ich stał się bazą nowej agresji.

Referendum zarządziła Rada Ludowa wybrana na Kongresie Ludowym w marcu. Zaprzedana Anglosasom, niezdenacyfikowana prasa stref zachodnich rozpisywała się ostatnio na temat rzekomego braku uznania Rady Ludowej ze strony szerokich rzesz społeczeństwa; twierdziła, że naród niemiecki nie da posłuchu „agitatorom sprzedającym Polsce Wschodnie Niemcy".

Przebieg referendum wykazał fałsz tych twierdzeń. Okazało się że nawet w zachodnich sektorach, pomimo zakazów i terroru, akcja referendoma odbyła się i dała poważne rezultaty. Okazało się — w parę lat zaledwie po wojnie — że administracja okupacyjna amerykańska, która tak łagodnie obchodzi się ze zbrodniarzami wojennymi, użyła całej swej siły — również i fizycznej — do złamania prawdziwie demokratycznej akcji postępowych odłamów niemieckiego społeczeństwa...

I nie ma nic dziwnego w tym postępowaniu Amerykanów: dla imperializmu bowiem tylko reakcyjne, militarystyczne, agresywne Niemcy mają wartość, jako sojusznik. Natomiast torującej sobie drogę w trudnych warunkach po hitlerowskiego dziedzictwa demokracji niemieckiej władze anglosaskie stawiają wszelkie możliwe przeszkody — od zakazu pism począwszy, na terrorze wobec przedstawicieli partii demokratycznych skończywszy.

Wyniki referendum w Niemczech, zatwierdzenie przez ogromną większość Niemców platformy jedności kraju i demokratycznego pokoju (przywódcy Rady Ludowej wypowiadali się już niejednokrotnie za utrzymaniem granicy na Odrze i Nysie) — stanowią dalszą klęskę dla podżegaczy wojennych.

Jest to jeszcze jeden krok, pozytywny krok, w ofensywie pokoju, której imperializm w ostatecznym rachunku musi ulec.

W. Brytania szuka sprzymierzeńców

i nawołuje Francję do nieuznawania państwa Izrael

LONDYN, 26.5. (PAP). — **Jak donosi z Tel Avivu agencja Reutera, siły żydowskie skutecznie kontratakowały wojska egipskie oblegające osiedle Yad Mordechai na północ od Gaza. Podczas nocnego wypadu oddziałów żydowskich, czołowe oddziały egipskie poniosły znaczne straty w zabitych i rannych. Samoloty żydowskie operujące na froncie południowym zbombardowały nieprzyjacielskie obiekty wojskowe na terenie Maidal w odległości około 25 km na północ od Gaza.**

Nad wybrzeżem Morza Galilejskiego żydowska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot arabski.

LONDYN, 25.5 (PAP). — We wtorek wieczorem agencja Reutera podała następujący przegląd sytuacji na frontach palestyńskich, oparty na ostatnich wiadomościach ze źródeł żydowskich i arabskich.

FRONT ŚRODKOWY

W Jerozolimie trwają ciężkie walki. Artyleria arabska ostrzeliwuje w dalszym ciągu stare miasto. W nowej dzielnicy toczą się walki uliczne. Według doniesień dowództwa żydowskiego, Arabowie nie zdołali posunąć się tam naprzód. W Ramtsz Rachel 9 km na południowy wschód od Jerozolimy, Żydzi odparli silne natarcie arabskie.

FRONT RZEKI JORDAN

Żydzi bombardowali koncentrację nieprzyjaciela na wschodnim wybrzeżu Morza Tyberiackiego, oczyścił od wojsk syryjskich Hareb i odebrali 2 osiedla żydowskie na południe od Samakh w dolinie Jordanu. Osiedla te zostały później zbombardowane przez Arabów. Wojska irackie spaliły osiedle żydowskie Beit Youssif w odległości 20 km na południe od Morza Tyberiackiego.

DELEGAT MIĘDZYNARODOWEGO CZERWONEGO KRZYŻA POBITY PRZEZ ARABÓW

GENEWA 26.5. (PAP). —We wtorek wyjechał do Kairu przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Paul Ruegger. Oficjalnie komunikują, że Ruegger udał się na Środkowy Wschód w związku z wiadomością, że delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Jacques de Reynier został napadnięty w Palestynie przez Arabów, wyrzucony z samochodu i pobity.

(Dalszy ciąg na str. 2)

—ooo—

Depesze do Prezydenta RP

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał następujące depesze:

„Drugi zjazd krajowy Zjednoczenia Sjonistów - Demokratów Ichud, odbyty w Bielsku, wyraża Wam, Obywatelu Prezydencie, głęboką wdzięczność za pomoc, udzieloną narodowi żydowskiemu przy odbudowie jego życia w Polsce i w walce o uzyskanie nowego państwa żydowskiego w Palestynie.

ZJAZD ICHUD"

•

„W imieniu społeczeństwa żydowskiego w Polsce wyrażam głęboką wdzięczność za historycznie doniosłą pomoc Rzeczypospolitej Polskiej przy utworzeniu państwa żydowskiego Izrael.

Centralny Komitet Żydów w Polsce
ADOLF BERMAN,
JULIAN ŁAZEBNIK"

Terror policji USA i bojówek SPD

w czasie referendum ludowego w Niemczech

BERLIN, 26.5 (PAP). — Wtorkowe dzienniki berlińskie podały pierwsze, niekompletne wyniki referendum w sprawie jedności Niemiec z terenu strefy radzieckiej.

Według doniesień **„Neues Deutschland"**, w Saksonii, liczącej 5 i pół miliona mieszkańców, w ciągu pierwszych dwóch dni trwania referendum, 60% ludności opowiedziało się za jednością Niemiec. Analogiczna mniej więcej frekwencja była w Turyngii. W prowincji Sachsem-Anhalt ilość zebranych podpisów przekroczyła już dwa miliony.

W Berlinie na kilku dworcach miejskiej kolei elektrycznej w sektorze amerykańskim doszło do starć między Niemcami, którzy podpisywali listę referendum a bojówkami socjaldemokratów, którzy usiłowali usunąć z terenu dworców stoliki z wyłożonymi do podpisu listami. Policja niemiecka w sektorze amerykańskim stanęła po stronie bojówek, udaremniając w ten sposób dalsze zbieranie podpisów.

W dzielnicy Buckow-Ost (sektor amerykański) policja wezwała straż ogniową do usunięcia wywieszonego na ulicy transparentu, nawołującego do podpisywania list w sprawie jedności Niemiec. Gdy zgromadzony tłum usiłował przeszkodzić strażakom, policja pałkami gumowymi rozpędziła zebranych, aresztując kilka osób.

Do analogicznych incydentów doszło kilkakrotnie również we francuskim sektorze Berlina.

BERLIN, 26.5 (PAP). We Frankfurcie nad Menem odbyło się publiczne zebranie, na którym przemawiali przedstawiciele Niemieckiej Rady Ludowej: **Wilhelm Pieck, Otto Nuschke,** prof. **Kastner** oraz przewodniczący partii komunistycznej w strefach zachodnich **Walter Fisch.**

Otto Nuschke w przemówieniu swoim zwrócił uwagę, że zarówno w Niemczech Wschodnich jak i Zachodnich wprowadzono ponownie barwy czarno-czerwono-złote, jako symbol zjednoczonej republiki niemieckiej, co uznać należy za skromny początek jedności niemieckiej.

Następny mówca **Wilhelm Pieck**, owacyjnie witany przez zebranych, ostro rozprawił się z reżimem kapitalistów i junkrów, który, finansując hitlerowców, wtrącił naród niemiecki w otchłań katastrofy wojennej.

Pieck oświadczył m. inn.: „Domagamy się sprawiedliwego traktatu pokojowego, którego wytyczne byłyby zgodne z zasadami, ustalonymi w Poczdamie. Pragniemy zbudować nowe Niemcy o których losie decydować będzie klasa robotnicza, a nie — militaryści i kapitaliści".

Pieck skrytykował prowadzoną w pewnych kołach politycznych w Niemczech kampanię, skierowaną przeciwko demokracjom ludowym oraz wezwał wszystkich zebranych do wzięcia udziału w odbywającym się obecnie referendum.

Komisja współdziałania

klubów poselskich PPR i PPS

Prezydia Klubu Poselskiego Polskiej Partii Robotniczej oraz Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów wyłoniły ze swego grona 6-osobową Komisję Współdziałania, w skład której wchodzą:

z ramienia Klubu Pos. PPR: tow. posłowie — ZENON KLISZKO, WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI I MIECZYSŁAW WĄGROWSKI.

z ramienia PPS: tow. posłowie: — OSKAR LANGE, WŁODZIMIERZ RECZEK I STANISŁAW GROSS.

Zadaniem Komisji jest koordynacja działania obu klubów poselskich na terenie Sejmu i Okręgów Wyborczych.

3 lata polityki powojennej ZSRR i USA

NOWY JORK, 26.5 (Telepress).

Ostatnia wymiana not werbalnych między USA i ZSRR oraz list kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wallace'a, do marszałka Stalina, jak i odpowiedź tego ostatniego — spotęgowały zainteresowanie międzynarodowej opinii publicznej zagraniczną linią polityczną obydwu państw. W związku z tym ciekawe będzie zrobić krótki przegląd, który odtworzy przed nami prawdziwy obraz polityki zagranicznej USA i Zw. Radzieckiego. Na podstawie przytoczonych faktów przekonamy się, kto właściwie dąży do stabilizacji stosunków międzynarodowych i usunięcia wszelkich punktów spornych, zakłócających spokojne współżycie narodów.

ZSRR

Jesień 1945.
Wycofano oddziały radzieckie z Jugosławii, Czechosłowacji i Norwegii.

Kwiecień 1946.
Zakończono wycofywanie wojsk radzieckich z duńskiej wyspy Bornholm.

3 maj 1946.
Wycofano wojska radzieckie z Chin.

9 maj 1946.
Ewakuowano wojska radzieckie z Iranu.

19 sierpnia 1946.
Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa wysunął propozycję, według której członkowie ONZ obowiązani byliby do przedstawienia w ciągu 2 tygodni Radzie Bezpieczeństwa danych, określających, gdzie i w jakiej liczbie stacjonują ich wojska w krajach alianckich. Te same dane miały by być przedłożone w sprawie lotnictwa i marynarki.

29 września 1946.
Min. Mołotow wysunął na 1-szym zebraniu ONZ w N. Jorku propozycję w sprawie ograniczenia zbrojeń.

20 listopad 1946.
Min. spraw zagranicznych, Mołotow, wysunął podobną propozycję na 1 sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

18 września 1947.
Przedstawiciel ZSRR, A. Wyszyński, na sesji plenarnej Generalnego Zgromadzenia ONZ, przedłożył wniosek o potępieniu propagandy wojennej.

Wydatki w ZSRR na siły wojenne zmniejszały się z roku na rok. Wykazano to jasno w zestawieniu tych sum, przedłożonym w Min. Spraw Wojskowych:

R. 1945 — 128,2 miliardów rubli.
R. 1946 — 72,2 miliardów rubli.
R. 1947 — 66,4 miliardów rubli.
R. 1948 — 66,1 miliardów rubli.

W porównaniu z ogólną sumą wydatków państwowych, wyżej podane zestawienie stanowi jedynie 17% wydatków w budżecie ZSRR.

Jednocześnie drogą regularnej demobilizacji redukowano także liczbę wojska.

16 marzec 1948.
Najwyższe władze ZSRR wydały rozkaz, aby do końca marca zdemobilizowano znaczną ilość wojska. Armia sowiecka składać się ma jedynie z 2 roczników.

USA

Marzec 1946.
Min. Wojny USA wyjaśniło, że „system utrzymywania baz jest podstawowym elementem przygotowań do zachowania pokoju".

Według danych oficjalnych, podczas wojny USA stworzyły 450 baz w Europie, Afryce, Azji Mniejszej, Indiach, Burmie, Chinach, Australii, Kanadzie itd. Wiele z tych baz stworzonych zostało już po wojnie.

7 stycznia 1947
Pierwszy generał (Marshall) w historii Ameryki, wybrany został na ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych.

4 czerwca 1947.
„New York Times" podaje do wiadomości: „Sekretarz Stanu Marshall żąda od Kongresu pozwolenia na wysłanie amerykańskich misji wojskowych do wszystkich krajów zaprzyjaźnionych.

Jak wiadomo, tego rodzaju misje wysłane zostały do Grecji, Turcji, Iranu i innych krajów. W samej Ameryce Łacińskiej USA utrzymują 17 takich misji.

25 lipca 1947
Prez. Truman zatwierdził ustawę o połączeniu poszczególnych amerykańskich sił wojskowych(wojska lądowe, lotnictwo, marynarka). Na czele nowoutworzonego ministerstwa obrony stanął dotychczasowy minister marynarki, Forrestal.

4 sierpnia 1947.
„N. York Times" zawiadamia o projektowanym planie stworzenia zapasów materiałów wojennych, wartości 2,1 miliarda dol. przedwojennych

2 wrzesień 1947.
Prezydent USA, Truman, w mowie na międzyamerykańskiej konferencji w Petropolisie, stwierdził, że armia USA zostanie utrzymana na jej poziomie wojennym. Prezydent nie wspomniał ani słowem o obowiązku ograniczenia zbrojeń, powziętym przez ONZ.

Początek 1948 r.
Amerykański budżet państwowy na r. 1948 przewiduje 66.3 proc. swojej całkowitej sumy, czyli 18 miliardów dol. na utrzymanie wojsk w Grecji i Turcji.

18 marzec 1948 r.
W swoim przemówieniu, wygłoszonym przed obydwoma Izbami Kongresu, prez. Truman zażądał ponownego wprowadzenia obowiązku służby wojskowej w USA.

22 kwiecień 1948 r.
Minister obrony, Forrestal, zażądał na senackiej komisji dla spraw wojskowych utworzenia nowego „programu zbrojeniowego", przewidującego około 45 miliardów dolarów na wydatki wojskowe. Jednocześnie podwyższono stan liczbowy armii lądowej do 790.000 ludzi, marynarki — do 552.000, oraz floty powietrznej do 453.000.

×

Wyżej przytoczone fakty i cyfry stwierdzają, co następuje:

1) Związek Radziecki koncentruje cały swój wysiłek i swą olbrzymią potęgę na pracy pokojowej, celem polepszenia warunków bytu swych 200 milionów obywateli.

2) USA zaś, w dążeniu do bogacenia kapitalistów i właścicieli trustów zbrojeniowych, wydają olbrzymie sumy na nieproduktywne cele. Miliardy dolarów, obciążające podatników Stanów Zjednoczonych używane są dla celów wręcz przeciwnych, aniżeli w Związku Radzieckim.

Publiczną dyskusję nad polityką USA

proponuje Wallace Marshallowi, Vandenbergowi i Connelly'emu

NOWY JORK, 26.5. (PAP). — Przemawiając w Spokane (stan Waszyngton) — kandydat na prezydenta USA **Henry Wallace** ponownie poruszył sprawę wymiany not werbalnych między ambasadorem **Smithem** i ministrem **Mołotowem,** a w szczególności odpowiedzi Generalissimusa **Stalina** na jego list otwarty.

Mówca stwierdził, że argumenty, wysuwane przez rząd amerykański dla usprawiedliwienia odmowy podjęcia rozmów z rządem radzieckmi celem uregulowania rozbieżności między ZSRR i USA, nie tylko nie wytrzymują krytyki, lecz są godne najwyższego potępienia.

Następnie **Wallace** wezwał **Vandenberga, Marshalla** lub senatora **Connelly** do wzięcia udziału w publicznej dyskusji nad polityką zagraniczną USA, wysuwając 10 następujących tematów:

1 Możliwość osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim bez zrezygnowania z podstawowych zasad. Wallace bronić będzie tezy, że porozumienie takie jest możliwe.

2 Rozbrojenie i bezpieczeństwo powszechne. Mówca podkreślił, że uporczywa obrona propozycji senatora Barucha w zakresie kontroli nad bronią atomową zagraża pokojowi.

3 Polityka USA w Niemczech i Japonii. **Wallace** zapowiedział podanie faktów, świadczących, iż obecna polityka USA w obu tych krajach sprzeczna jest z tymi wszystkimi celami, które Ameryka wysunęła podczas wojny.

4 Polityka USA w Chinach i w Korei.

5 Polityka USA w państwach Ameryki Łacińskiej.

6 Plan Marshalla. **Wallace** zamierza bronić swego projektu utworzenia specjalnej organizacji, podporządkowanej ONZ, dla realizacji planu pomocy państwom europejskim.

7 Sprawa Bliskiego Wschodu i Morza Śródziemnego. **Wallace** oświadczył, że podda krytyce politykę amerykańską w Grecji oraz poruszy problem palestyński i sprawę kontroli międzynarodowej nad Kanałem Sueskim i Dardanelami.

8 Sprawa wykorzystania zasobów światowych i handlu międzynarodowego.

9 Metody rozpowszechnienia swobód obywatelskich na całym świecie.

10 Metody wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 26.5. (PAP). — Prasa amerykańska w dalszym ciągu zamieszcza komentarze na temat stosunków radziecko - amerykańskich. Nawet niektóre koła konserwatywne krytykują stanowisko Departamentu Stanu, określając je jako całkowicie pozbawione podstaw.

Redaktor dziennika **„Chicago Daily News"** John Night potępia stanowisko Departamentu Stanu oraz tendencję dziennikarzy amerykańskich do bezkrytycznego powtarzania wszelkich wyjaśnień dyplomatów amerykańskich.

Gazeta **„Chicago Sun"** również odrzuca wyjaśnienia Departamentu Stanu, powołując się przy tym na art. 2 i 33 statutu ONZ, w myśl których Stany Zjednoczone winny dążyć do usunięcia rozbieżności w drodze bezpośrednich rokowań.

Korespondent wspomnianego wyżej dziennika **Frederick Cuh**, który niedawno wrócił z Londynu, oświadczył na wiecu w Chicago, że narody Europy z coraz większym niedowierzaniem ustosunkowują się do polityki amerykańskiej i zaczynają wątpić w prawdziwość twierdzeń, iż Stany Zjednoczone pragną pokoju.

Kuh podkreślił, że wątpliwości te wzmogły się zwłaszcza po niedawnej wymianie not między ambasadorem USA w Moskwie **Smithem** a ministrem **Mołotowem.**

Eleonora Roosevelt, wstrzymując się od krytyki stanowiska rządu, wyraża na łamach „New York World Telegram" życzenie, aby rozbieżności radziecko - amerykańskie zostały usunięte w drodze bezpośrednich, pokojowych rokowań.

GÓRNICY AUSTRALIJSCY POPIERAJĄ STANOWISKO ZSRR

MOSKWA, 26.5 (PAP). — Agencja TASS donosi z Sydney, że Centralna Rada związków górników australijskich uchwaliła rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia Związku Radzieckiego, iż gotów jest uregulować w drodze pokojowej stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.

„Oświadczenie to — głosi rezolucja — oceniamy jako nowy dowód tej konstruktywnej roli, jaką w stosunkach międzynarodowych odgrywa Związek Radziecki, popierający dążenia narodów do pokoju i wolności. Stanowisko Związku Radzieckiego w sposób jaskrawy odbiega od stanowiska, zajętego przez imperializm amerykański, który zmierza do uzyskania władzy nad całym światem".

Rezolucja potępia politykę USA w Grecji i w Japonii, stwierdzając, iż sprzeczna jest ona całkowicie z ideałami, głoszonymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

NARADY DYPLOMATYCZNE W PARYŻU

PARYŻ, 26.5 (PAP). — Ambasador francuski w Waszyngtonie Bonnet przybył do Paryża dla odbycia rozmów z ministrem Bidault w sprawie sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się po wymianie not między Moskwą a Waszyngtonem. Jednocześnie przybył do Paryża delegat francuski na konferencję londyńską Couve de Murville.

Komedia denazyfikacyjna w strefach anglosaskich

Przestępcy hitlerowscy masowo uwaniani

BERLIN, 26.5 (PAP). — Prasa berlińska notuje z oburzeniem nowe wypadki uniewinnienia przez Izby Denazyfikacyjne znanych hitlerowców niemieckich.

Tak np. Izba Denazyfikacyjna w Augsburgu zaliczyła do grupy czwartej, a więc najniższej, i ukarała grzywną w wysokości 2 tys. marek znanego konstruktora samolotów myśliwskich prof. **Messerschmidta,** którego zasługi dla rozwoju hitlerowskiej Luftwaffe znane są całemu światu.

Jeszcze łagodniej potraktowała Izba Denazyfikacyjna w Monachium czołowego rzeźbiarza Trzeciej Rzeszy **Józefa Thoraka,** który za wybitne zasługi dla partii, otrzymał od Hitlera wspaniale urządzone atelier w Bawarii.

Prokurator żądał dla Thoraka, jako czynnego członka partii hitlerowskiej i propagatora jej idei, kary co najmniej półtora roku obozu pracy. Sąd zajął jednak odmienne stanowisko i Thoraka uniewinnił.

BOHUM, 26.5 (PAP). — 40 tys. robotników przemysłu metalowego zagroziło strajkiem jeżeli znany hitlerowiec — dr Reusch, mianowany niedawno dyrektorem hut, pojawi się na terenie jednej z fabryk.

Robotnicy stalowni w Zagłębiu Ruhry mają ogłosić strajk protestacyjny przeciwko nominacji Reuscha, która nastąpiła na propozycję Rady Gospodarczej Bizonii i za zgodą brytyjskich władz okupacyjnych.

BERLIN, 26.5 (PAP). — Agencja DENA donosi z Monachium, na podstawie informacji, dostarczonych przez bawarskie ministerstwo denazyfikacji, że od 1 do 13 maja z obozów pracy i z obozów dla internowanych w Bawarii pozostaje tylko 2.492 internowanych.

Wobec zwolnienia licznych internowanych zlikwidowano obozy w Augsburgu, Geggingen i Moosburgu. Obóz w Hammelburg zostanie zamknięty w dniu 31 maja, a obóz w Regensburgu do dnia 30 czerwca.

BERLIN, 26.5 (PAP). — W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech uruchomiono szereg większych stoczni, z których już kilka jest zatrudnionych przy remoncie i budowie okrętów wojennych.

Zwycięstwo robotników „General Motors"

LONDYN, 26.5 (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Detroit, w obliczu strajku 250 tysięcy robotników przemysłu samochodowego w Detroit, General Motors zgodziła się na zwiększenie ich płac o 11 centów na godzinę. Strajk rozszerzyć się miał na całe zakłady Forda z fabryki Chryslera, w której 75 tysięcy robotników strajkowało od 11 maja.

W kilku wierszach

☐ **MOSKWA. Minister spraw zagranicznych MOŁOTOW przyjął ambasadora republiki bułgarskiej w ZSRR NIKOŁOWA, który w najbliższych dniach ma wręczyć swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.**

☐ **BUKARESZT. Dnia 24 bm. przybył do stolicy Rumunii samolot polskich linii lotniczych „Lot", inaugurując w ten sposób stałą linię komunikacyjną między Warszawą i Bukaresztem.**

☐ **BERLIN. Lotnisko Schoenfeld, pozostające pod zarządem radzieckim — ma być powiększone i rozbudowane tak, że stanie się jednym z najbardziej nowoczesnych i najlepiej urządzonych lotnisk w Europie.**

Ambasada USA nie szanuje praw dyplomatycznych delegatów do Komisji Praw Człowieka

NOWY JORK, 25.5. (PAP). Komisja Praw Człowieka ONZ, która miała rozpocząć nową sesję w dniu 24 maja br., nie rozpoczęła swych prac z powodu nieobecności delegatów Ukrainy i Białorusi, którzy nie otrzymali na czas wiz do ONZ w ambasadzie USA w Moskwie.

Anglosasi pobłażają rewizjonizmowi niemieckiemu

BERLIN, 25.5. (PAP). Z okazji uroczystości we Frankfurcie n/M., poświęconych stuleciu zwołania parlamentu Rzeszy, socjal - demokrata niemiecki Paul Loebe oświadczył publicznie, że „naród niemiecki nie zrezygnuje nigdy z ziem za Odrą i Nysą".

Zachodnie władze okupacyjne — jak zwykle — przyjęły z pobłażaniem tę nową manifestację rewizjonizmu niemieckiego.

Intelektualiści polscy we Włoszech

RZYM, 25.5. (PAP). W związku z mającym się odbyć we Wrocławiu kongresem intelektualistów, poświęconym sprawie obrony kultury, bawili w Rzymie prezes komitetu organizacyjnego **Jarosław Iwaszkiewicz** i sekretarz generalny **Jerzy Borejsza** oraz członek organizacyjnego komitetu francuskiego **Marcel Villard.**

W dniu święta narodowego Argentyny

W dniu 25 bm. Argentyna obchodzi swe święto narodowe, rocznicę proklamowania niepodległości w roku 1810.

W związku z tym, charge d'affaires Republiki Argentyńskiej w Warszawie wydał w godzinach wieczornych przyjęcie w salach Hotelu Europejskiego dla polskich sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w stolicy Polski.

Rząd R. P. reprezentował minister spraw zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** oraz sekretarz generalny MSZ ambasador **Wierbłowski.**

CHLEBA NAM NIE ZABRAKNIE

Pomyślny przebieg siewów wiosennych

Dyrektor Departamentu Produkcji Roślinnej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych — inż. **J. Pająk,** udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o przebiegu siewów i przebiegu wegetacji roślin.

Siewy wiosenne odbywały się w tym roku przy wybitnie sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Dostarczenie na czas nawozów sztucznych, zorganizowanie i sprawne funkcjonowanie pomocy sąsiedzkiej na wsi, dostarczenie w odpowiednim czasie kredytów i pomocy siewnej w ziarnie dla gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych oraz użycie większej niż w latach poprzednich ilości maszyn i narzędzi rolniczych — ułatwiło rolnikom prace polowe, usprawniło je i pozwoliło na wykonanie w wielu wypadkach, nawet z nadwyżką, planu zasiewów.

Plan ten przewidywał, że w jesieni 1947 r. i na wiosnę 1948 r. powierzchnia zasiewów wyniesie 13.900.000 ha, w tym roślin ozimych 5.670.000 ha i jarych 8.230.000 ha. Zasiewy wiosenne objąć miały na Ziemiach Dawnych 6.030.000 ha, a na Ziemiach Odzyskanych 2.200.000 ha.

W jesieni ub. r. plan siewów ozimych został wykonany z nieznaczną nadwyżką. Wiosenna kampania siewna została zakończona. W rejonach podgórskich kończy się obecnie sadzenie ziemniaków, opóźnione na skutek chłodów w pierwszej połowie maja.

Według orientacyjnych danych Ministerstwa Rolnictwa — do 20 maja plan zasiewów wiosennych wykonano w 95 proc. Jeżeli weźmie się pod uwagę dokonywane obecnie siewy, to należy stwierdzić, że po ich zakończeniu, plan zostanie przekroczony. Przekroczenie uzyskano już na odcinkach jarych zbóż kłosowych i ziemniaków.

Powierzchnia uprawy zbóż kłosowych wynosi 106 proc. planowanej. **Największe przekroczenie planu uzyskały województwa północne: olsztyńskie, gdańskie i szczecińskie.** Dobre wyniki osiągnęły również w siewie kłosowych województwa: **rzeszowskie i kieleckie.** Przekroczenie planu obsiewu na odcinku kłosowych osiągnięto dzięki użyciu dużej ilości siewników rzędowych.

Plan uprawy ziemniaków wykonany został dotychczas w 109 proc. Najlepsze wyniki osiągnęły na tym odcinku województwa **rzeszowskie, łódzkie i olsztyńskie.**

Jeżeli chodzi o buraki, to ich siew nie jest jeszcze zakończony. Dotychczas plan obsiewu buraków wykonano w 90 proc.

Wegetacja roślin odbywa się w warunkach pomyślnych. Oziębienie w pierwszej połowie maja nie wyrządziło szkód w uprawach. Miejscowe burze gradowe, które przeszły nad województwami południowo - wschodnimi (kieleckie, rzeszowskie, krakowskie i lubelskie) również nie wiele zaszkodziły zasiewom.

Natomiast duże deszcze w drugiej połowie maja spowodwały polepszenie wegetacji roślin. Dotychczasowy przebieg wegetacji roślin zapowiada dobry urodzaj. Jeżeli warunki nie pogorszą się, to w **zakresie zbóż chlebowych i ziemniaków, zbiory tegoroczne zapewnią krajowi pełną samowystarczalność.**

Należy podkreślić, że **dobre wyniki tegorocznej kampanii siewnej** — poza wymienionymi, **zawdzięcza się również ogarniającemu wieś polską współzawodnictwu pracy,** które niezwykle dodatnio wpłynęło na przebieg wiosennych prac polowych.

Czechosłowacka delegacja handlowa przybyła do Warszawy

Dnia 25 bm. przybyła do Warszawy samolotem z Pragi oficjalna delegacja rządu czechosłowackiego, w celu przeprowadzenia rokowań na temat ustalenia nowych kondyngentów towarowych na okres roczny — w ramach zawartego 5-letniego układu gospodarczego.

W skład delegacji wchodzą: inż. **Jan Pleva** — dyrektor Departamentu Ministerstwa Handlu Zagranicznego, jako przewodniczący oraz członkowie: radca tegoż Ministerstwa dr **Aleksander Nerad,** komisarz Ministerstwa **Vlastimil Szolc,** radca Ministerstwa Przemysłu dr **Franciszek Hendl,** dyrektor Narodowego Banku Czechosłowackiego inż. **Hetych Czerniak,** radca czechosłowackiego MSZ **Jarosław Hnizdo,** dyrektor wydziału eksportowego Czechosłowackiego Związku Przemysłu dr **Ottomar Kohrut,** delegat Ministerstwa Aprowizacji inż. **Franciszek Szustek,** radca Ministerstwa Rolnictwa inż. **Jarosław Kopeć,** komisarz ministerialny MSZ **Paweł Hajek,** radca Ministerstwa Skarbu dr **Jan Iech,** komisarz Ministerstwa Przemysłu dr **Józef Pawlat** oraz sekretarz generalny Rady Gospodarczej Czechosłowacko - Polskiej dr **Landa.**

Na lotnisku Okęcie delegacja została powitana przez wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyrektorem Departamentu **M. Drozdowskim** na czele. Obecny był również ambasador **Hejret** wraz z członkami ambasady.

Pierwsze posiedzenie komisji mieszanej polsko - czechosłowackiej odbędziej się w dniu 26 bm., pod przewodnictwem dyrektora Drozdowskiego.

V Kongres Komunistycznej Partii Jugosławii

BELGRAD, 26.5 (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Jugosławii postanowił na swym plenarnym posiedzeniu, jak podaje „Borba" zwołać na dzień 21 lipca br. V Kongres Partii.

Przedstawiciel cukrownictwa polskiego wyjechał do Londynu

W dniu 25 bm. odleciał do Londynu naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego Piotrowski, w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Międzynarodowej Rady Cukrowniczej.

Przeniesienie prochów rodziców Chopina

Dnia 25 bm. odbyło się uroczyste przeniesienie prochów rodziców Fryderyka Chopina śp. Justyny z Krzyżanowskich i Mikołaja Chopina z katakumb, uszkodzonych na skutek działań wojennych, do nowoufundowanego grobu na cmentarzu Powązkowskim, obok grobu Moniuszki

Pod protektoratem Waszyngtonu i Watykanu szykuje się farsa monarchistyczna w Hiszpanii

NOWY JORK, 26.5 (PAP). — Korespondent rzymski dziennika **„New York Herald Tribune"** donosi, że pomiędzy przedstawicielami Watykanu, a dyplomatami angielskimi i amerykańskimi, toczą się narady w sprawie ewentualnego przywrócenia monarchii w Hiszpanii.

Korespondent stwierdza, że osobisty wysłannik prezydenta **Trumana** w Watykanie **Taylor,** przeprowadził w czasie swego pobytu w Madrycie konferencję z generałem **Franco** w sprawie ewentualnego osadzenia **Don Juana** na tronie hiszpańskim.

Przywrócenie monarchii w Hiszpanii ma być połączone z rekonstrukcją rządu. Ten nowy rząd ma się składać z generałów i zwolenników ustroju monarchistycznego, którzy zresztą współpracują obecnie z reżimem frankistowskim.

Poza tym **„New York Herald Tribune"** stwierdza, że czynione są przygotowania „wprowadzenia bocznymi drzwiami Hiszpanii frankistowskiej w obręb planu Marshalla".

Zdaniem dziennika ostatnia umowa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z rządem generała Franco o likwidacji mienia poniemieckiego w Hiszpanii, francusko - hiszpańska umowa handlowa oraz decyzja amerykańska zezwalająca Hiszpanii na podjęcie stosunków handlowych z Bizonią — stanowią dowód tych przygotowań.

—oOo—

Godne towarzystwo Montuje się blok grecko-arabsko-turecki

MOSKWA, 25.5. (PAP). — Agencja TASS podaje za dziennikiem kairskim „Saut Al Umma", że ostatnio minister spraw zagranicznych Egiptu odbył kilka konferencji z posłem greckim w Kairze, w czasie których omawiano sprawę utworzenia bloku wschodniego z udziałem państw arabskich, Grecji i Turcji.

Chłopi węgierscy przyjmują z zadowoleniem program „Partii Pracujących"

BUDAPESZT, 26.5 (PAP). — Deklaracja programowa Węgierskiej Partii Pracujących, która powstanie w wyniku połączenia się partii komunistycznej i socjal-demokratycznej, spotkała się z uznaniem przywódców partii ludowych.

Sekretarz generalny partii drobnych rolników **Janos Gyongyosi** w oświadczeniu, złożonym na łamach dziennika **„Sabad Nep"** podkreślił „ogromną rolę i znaczenie programu Węgierskiej Partii Pracujących".

„Program ten — oświadczył **Gyongyosi** — może stać się podstawą nowego Frontu Niepodległości, podstawą planu budowy szczęśliwej przyszłości dla narodu węgierskiego". Gyongyosi stwierdził, że praktyczne cele, zakreślone w programie Węgierskiej Partii Pracujących, zgodne są całkowicie z poglądami członków partii drobnych rolników. Chłopi węgierscy ze szczególnym zadowoleniem przyjęli ten punkt programu, który przewiduje że głównym zadaniem odbudowy kraju jest mechanizacja gospodarki wiejskiej oraz wprowadzenie systemu planowego, zmierzającego do podniesienia stopy życiowej rolników.

Z uznaniem przyjęli również chłopi węgierscy dziesięcioletni plan elektryfikacji kraju.

Przewodniczący partii narodowo-chłopskiej **Peter Veres** podkreślił, że „cały program Węgierskiej Partii Pracujących, a zwłaszcza jego punkty, dotyczące gospodarki wiejskiej — likwidacji bezrobocia na wsi, mechanizacji gospodarki wiejskiej, utworzenia stacji maszynowo - traktorowych, rozbudowy sieci spółdzielczej i 10-letniego planu irygacyjnego — jest najzupełniej, realny, zrozumiały dla wszystkich i możliwy do przyjęcia".

Veres w oświadczeniu swym podkreślił znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, stwierdzając, że w sojuszu tym robotnicy są czołowym oddziałem, który poprowadzi chłopów ku szczęśliwej przyszłości.

—oOo—

Posiedzenie Komisji rolnej Sejmu

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnej pod przewodnictwem posła **Chełchowskiego** (PPR).

—oOo—

Obrady aktywów centralnych organizacyj młodzieżowych

Dnia 24 bm. odbyło się w Warszawie kolejne zebranie dyskusyjne aktywu centralnego organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD, poświęcone strukturze i formom pracy przyszłej, zjednoczonej organizacji młodzieżowej. Zebraniu przewodniczył tow. **Janusz Zarzycki.** Referat dyskusyjny wygłosił poseł **Ozga-Michalski.**

Ożywiona dyskusja, w której wypowiedzieli się aktywiści wszystkich organizacji, wykazała całkowitą zgodność, co do charakteru zjednoczonej organizacji. Szczególną uwagę zwrócono w dyskusji na zagadnienie form pracy wychowawczej i organizacyjnej, w zależności od terenu wiejskiego, robotniczego i szkolnego.

—oOo—

Sekretarz KG PPR bestialsko zamordowany

We wsi Sinogłowa Wielka pow. Przasnysz zostali dnia 19 bm. bestialsko zamordowani w czasie podróży służbowej sekretarz Komitetu Gminnego PPR — tow. **Jerzy Woźniak** oraz praktykant Zarządu Gminnego **Stanisław Szulc.**

24-letni Jerzy Woźniak, absolwent Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR — był aktywnym członkiem ZWM. 19-letni Stanisław Szulc do żadnej organizacji nie należał.

Bandyci zrabowali swym ofiarom większą ilość pieniędzy. Dochodzenie w toku.

—oOo—

Kursy szybowcowe w org. „Służba Polsce"

Komenda Wojewódzka „Służba Polsce" przyjmuje ochotników na kursy szybowcowe, które odbywają się na Ośrodkach Szkoleniowych „Służby Polsce".

Kandydaci w wieku od lat 16 do 19 winni się zgłaszać w Komendzie Wojewódzkiej S.P. ul. Miedzeszyńska 66 od dnia 24.V. do dnia 2.VI. br.

W. Brytania szuka sprzymierzeńców

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

NOWY JORK, 26.5 (PAP). — Na posiedzeniu odbytym w poniedziałek wieczorem, Rada Bezpieczeństwa postanowiła przedłużyć o 48 godzin tj. do środy godz. 16 (czas GMT) ostateczny termin ogłoszenia rozejmu w Palestynie.

„APEL" RZĄDU BRYTYJSKIEGO DO FRANCJI

PARYŻ, 26.5. (PAP). W paryskich kołach politycznych utrzymują, że rząd Wielkiej Brytanii zwrócił się oficjalnie do rządu francuskiego z apelem o nieuznawanie państwa żydowskiego Izrael. Rząd brytyjski zwrócił uwagę na to, że uznanie tego państwa przez Francję wpłynie ujemnie na stosunki francusko - brytyjskie.

LONDYN, 26.5 (PAP). Uznanie przez Południową Afrykę, bez porozumienia z rządem brytyjskim, państwa Izrael oceniane jest w stolicy Wielkiej Brytanii jako nowy niespodziewany cios dla polityki brytyjskiej w Palestynie. Półoficjalne koła brytyjskie przyjęły wiadomość z rozgoryczeniem, podkreślając, że posunięcie rządu Południowej Afryki jeszcze bardziej utrudni sytuację Wielkiej Brytanii w obliczu wypadków palestyńskich.

CZY ANGLIA FINANSUJE WOJNĘ W PALESTYNIE Z PIENIĘDZY AMERYKAŃSKICH?

WASZYNGTON, 26.5 (PAP). Komisja kredytowa Senatu amerykańskiego zażądała od administratora planu Marshalla Hoffmana wyjaśnień, czy odpowiadają prawdzie twierdzenia, iż Wielka Brytania używa pieniędzy otrzymywanych w ramach tego planu, dla udzielania pomocy Arabom w ich wojnie przeciwko Żydom w Palestynie.

LONDYN, 26.5 (PAP). Na giełdzie londyńskiej zanotowano powstrzymywanie się od transakcji oraz minimalny spadek cen poszczególnych akcyj, który tłumaczony jest różnicami poglądów między USA i Wielką Brytanią na temat Palestyny.

PRASA FRANCUSKA O STANOWISKU WIELKIEJ BRYTANII

PARYŻ, 26.5 (PAP). Prasa francuska krytykuje stanowisko Wielkiej Brytanii wobec problemu palestyńskiego, stwierdzając, że jest ono istotnym powodem konfliktu żydowsko-arabskiego.

„Humanite" podkreśla, że w Palestynie toczy się wojna, ponieważ w łonie bloku anglo-amerykańskiego toczy się rozgrywka o naftę i o bazy strategiczne.

Dzienniki komentują uznanie państwa żydowskiego przez Afrykę Południową bez uzgodnienia z rządem angielskim, jako pierwsze odstępstwo rządów dominialnych od wytycznych polityki brytyjskiej, co w konsekwencji może doprowadzić do całkowitego izolowania Wielkiej Brytanii w ONZ.

PREZYDENT WEIZMAN W WASZYNGTONIE

WASZYNGTON, 26.5 (PAP). Prezydent Izraela, dr. **Chaim Weizman,** oświadczył po rozmowie z prezydentem **Trumanem,** że prezydent USA zatwierdził zasadniczo projekt pożyczki dla Izraela w wysokości od 90 do 100 milionów dolarów.

Prezydent Weizman zaapelował również do Trumana o niezwłoczne zniesienia zakazu wywozu broni do Izraela. Truman przyznał, że kwestia ta jest pilna.

BANKRUCTWO DWULICOWEJ POLITYKI USA

MOSKWA, 26.5 (PAP). — Dziennik **„Prawda"** omawia w obszernym artykule machinacje polityki amerykańskiej w Palestynie i podkreśla całkowite bankructwo tej polityki.

Palestyna dla dyplomacji amerykańskiej jest tylko jednym z atutów wielkiej gry politycznej na Bliskim Wschodzie. Politycy amerykańscy grają na uczuciach narodu żydowskiego i narodu arabskiego by osiągnąć swe egoistyczne cele. Z jednej strony amerykańscy magnaci naftowi chcą zdobyć zaufanie Arabów by rozszerzyć swe wpływy i wzmocnić kontrolę nad krajami Bliskiego Wschodu.

Z drugiej strony amerykańskie koła rządowe liczą się z milionami obywateli amerykańskich narodowości żydowskiej, których głosy będą miały wielką wagę w wyborach listopadowych. Wychodząc z tych dwóch sprzecznych ze sobą założeń, politycy amerykańscy prowadzą podwójną grę podsycając bez skrupułów raz nacjonalizm arabski a raz nacjonalizm żydowski. Rząd amerykański nie chciał dopuścić do utworzenia niezależnego państwa żydowskiego w Palestynie i dążył do tego, by pod egidą ONZ powstał w Palestynie ustrój dyktatury i tyranii podobny do tyranii tureckiej.

Jednakże fakty dowiodły, że politycy amerykańscy zbyt wysoko oceniali swe wpływy w ONZ a z drugiej strony nie docenili siły opinii światowej. Amerykański plan tzw. „opieki nad Palestyną" całkowicie się nie powiódł.

Fakty świadczą wymownie o bankructwie dwulicowej polityki amerykańskiej w kwestii Palestyny — stwierdza w konkluzji „Prawda".

ODPOWIEDŹ RZĄDU EGIPSKIEGO NA PROTEST POLSKI

KAIR, 26.5 (PAP). — W odpowiedzi na protest rządu polskiego w związku ze zbombardowaniem przez samoloty egipskie statku polskiego „Lewant" w porcie Tel Aviv, minister spraw zagranicznych Egiptu Ahmed Khashaba Pasza zakomunikował, że bombardowanie Tel Avivu niezbędne było ze względów wojskowych.

Minister Khashaba wyraził przekonanie, że nieszczęśliwy wypadek nie naruszy przyjaznych stosunków pomiędzy Egiptem a Polską. Zdaniem ministra Khashaby podobne wypadki nie powtórzą się o ile statki zastosują się do ostrzeżenia, ogłoszonego przez rząd egipski, o niebezpieczeństwie zbliżania się do palestyńskich wód terytorialnych.

200 miliardów franków w ciągu 3 miesięcy „zarobili" francuscy kapitaliści

PARYŻ, 26.5 (PAP). Sekretarz generalny CGT **Benoit Frachon** ogłasza w prasie artykuł w sprawie zagadnienia zarobków i cen.

Autor stwierdza, że zrewidował stosunek zarobków i cen do dnia 1 czerwca. Pod naciskiem strajku w grudniu ub. r. rząd zgodził się na 25 proc. podwyżkę płac, sprzeciwiając się jednak dalszej automatycznej ich podwyżce w miarę wzrostu cen.

Zdemaskowaliśmy w swoim czasie — pisze autor — prawdziwe powody tej odmowy. Chodziło o to, by przez podwyżkę cen odebrać znów korzyści, które musiano przyznać pracownikom.

Polityka zwyżki cen przyniosła w rezultacie 20 proc. wzrost kosztów utrzymania. Jedynie **„La Populaire"** oraz chór socjalistów-rozłamowców z **„Force Ouvriere"** mogą twierdzić, że cały hałas dokoła akcji zniżkowej nie jest pospolitym bluffem. Zanim rząd zgodził się ostatecznie na podwyżkę płac, uczynił hojny podarunek magnatom przemysłowym, upoważniając ich do podwyżki cen artykułów przemysłowych w stopniu dotychczas nie notowanym.

Wydział Ekonomiczny CGT ustalił zyski, jakie osiągnęli w ten sposób kapitaliści. Wyrażają się one cyfrą **200 miliardów franków** za trzy pierwsze miesiące br.

PARYŻ, 25.5. (PAP). W Paryżu odbyła się manifestacja kobiet francuskich w związku z uroczystością Święta Matki.

Jedna z matek doręczyła prezydentowi Auriol petycję, podpisaną przez tysiące kobiet pracujących, domagającą się zwiększenia przydziałów żywnościowych, zagwarantowania zdolności nabywczej płac i prowadzenia polityki w obronie pokoju.

Przemówienie radnego miejskiego z ramienia RPF zgromadzone kobiety przerywały okrzykami: „Chleba".

Policja aresztowała dwie kobiety, które zbierały podpisy pod petycją, żądającą zwiększenia przydziałów chleba.

Opinia publiczna poważną przeszkodą dla kapitulanctwa Bidault „Konferencja 6" napotyka na coraz większe trudności

LONDYN, 26.5 (PAP). — Trwające od 22 lutego br. obrady przedstawicieli sześciu państw zachodnich w sprawie Niemiec, zostaną wznowione w bieżącym tygodniu po powrocie do Londynu delegatów Francji i USA, którzy otrzymali od swych rządów nowe instrukcje.

W kołach dyplomatycznych nie ukrywa się faktu, że konferencja napotkała na poważne trudności. Zdaniem korespondentów zagranicznych, widoki na osiągnięcie kompromisu są nad wyraz nikłe.

LONDYN, 26.5 (PAP). Korespondent dyplomatyczny **„Daily Worker"** komentując dotychczasowe niepowodzenie konferencji 6 państw w Londynie w sprawie przyszłości Niemiec, pisze m. inn.:

„Presja francuskiej opinii publicznej zmusiła delegację rządu francuskiego do opuszczenia konferencji.

Określana oficjalnie jako „przeszkoda" obecna sytuacja komentowana jest prywatnie w dobrze poinformowanych kołach jako grożąca zupełnym fiaskiem.

Gorączkowa walka o zachodnie Niemcy zagraża równocześnie załamaniem się całej struktury bevinowskiej unii zachodniej.

Dyplomaci francuscy obciążają odpowiedzialnością ministra **Bevina.** Twierdzą oni, że minister **Bevin** tak bardzo chciał przypodobać się Ameryce i zbudować w Zagłębiu Ruhry osrodek przeciwko Europie Wschodniej, że gotów był poświęcić wszystkie interesy krajów zachodnio - europejskich, nie wyłączając interesów brytyjskich.

To samo zresztą gotowi byli uczynić przedstawiciele rządu francuskiego w zamian za jakikolwiek bądź gest Ameryki, który by mógł uratować politykę rządu francuskiego w oczach francuskiej opinii publicznej.

Właśnie w najbardziej krytycznym momencie wyszła na jaw wymiana dyplomatyczna między Moskwą i Waszyngtonem. Następnie opublikowany został list **Stalina do Wallace'a.**

Doprowadziło to do wielkiego oburzenia francuskiej i amerykańskiej opinii publicznej przeciwko polityce Departament Stanu, którą minister **Bevin** tak niewolniczo naśladował".

Korespondent twierdzi, że ze strony Foreign Office i ambasady brytyjskiej w Paryżu czyniono ostatnie rozpaczliwe wysiłki w celu przekonania Francuzów o konieczności dalszego prowadzenia rozmów londyńskich w sprawie Niemiec. Jest to zrozumiałe wobec tego, że otwarte zerwanie rozmów londyńskich byłoby katastrofą z punktu widzenia Bevina.

Pierwszy występ teatru Jouveta

Dnia 24 bm. w Państwowym Teatrze Polskim rozpoczął gościnne występy w „Szkole żon" Moliera przybyły do Polski w ramach wymiany kulturalnej polsko - francuskiej, zespół teatru **Louis Jouveta** z Paryża.

Publiczność, wśród której był bardzo licznie reprezentowany świat kulturalny i artystyczny stolicy, zapełniła widownię do osatniego miejsca.

W lożach zajęli miejsca: **Marszałek Sejmu W. Kowalski, minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski, minister kultury i sztuki S. Dybowski i inni członkowie Rządu oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji Baelen'em.**

Ukazanie się na scenie Jouveta, znanego publiczności warszawskiej, jak dotąd jedynie z ekranu, powitała publiczność oklaskami. Znakomity aktor grał Arnolfa. W innych rolach wystąpili: **Dominique Blanchard** (Agnieszka), **Manique Melinand, J. Richard, L. Lapara, Fernand - Rene, Etchever** i inni.

Poza Jouvetem, który w roli Arnolfa stworzył wysokiej klasy kreację, bohaterką wieczoru była Dominique Blanchard, córka znakomitego artysty dramatycznego i filmowego. Występ tej młodziutkiej, bo niespełna 20 lat liczącej aktorki, łączącej duży talent z ogromnym wdziękiem i urodą — był rewelacją. Dominique Blanchard porwała z miejsca publiczność, która jedną z jej scen powitała przy otwartej kurtynie burzą oklasków.

Bardzo interesującą była inscenizacja sztuki i jej dekoracyjne rozwiązanie, sprawiające, iż 5-cio aktowa sztuka Moliera mogła być grana z jedną tylko przerwą.

Po przedstawieniu — publiczność zgotowała zespołowi Jouveta owację. Artystom wręczono kosze kwiatów od ministra kultury i sztuki.

Ś.†P. Inż. PIOTR MODRAK

Członek Rady Społecznej i Prezes Zarządu Wojewódzkiego TBS — RP w Warszawie
Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów
Profesor Politechniki Warszawskiej i S. G. G. W.

zmarł w dniu 21.V. 1948 r. w 62 roku życia.

W Zmarłym Towarzystwo Burs i Stypendiów traci niestrudzonego działacza i nieodżałowanego przyjaciela młodzieży. Msza Św. i wyprowadzenie zwłok do grobu nastąpi w dniu 26.V. br. o godz. 11-tej, na które to obrzędy zaprasza Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. swoich członków.

Cześć Jego pamięci!

Prezydium Rady Społecznej TBS — RP
Zarząd Główny TBS — RP.

1638-K

DRUGI DZIEŃ OBRAD Z. N. P.

Zjazdu tego słucha cała Polska...

Przemówienie tow. Bieńkowskiego

„Witam was w imieniu partii, która pierwsza w czasie okupacji podniosła wysoko sztandar walki o niepodległość, która pierwsza rzuciła hasło walki o wyzwolenie, o demokrację ludową i podjęła zadanie wydarcia spod wpływu wrogich, reakcyjnych sił tej części narodu polskiego, która chciała walczyć o lepszą i doskonalszą Polskę. Parokrotnie przewijało się tu wspomnienie zjazdu bytomskiego. Słuchając tych głosów, można było wyczuć, że od 1945 roku zmieniło się wiele w ZNP. Wówczas, gdy w 1945 roku demokracja ludowa znajdowała się jeszcze u progu, potykała się z największymi, zdawało się niezwyciężonymi trudnościami, u wielu zjawiło się zwątpienie. Pokutowały wówczas jeszcze echa minionego okresu, trudno było nieraz odróżnić prawdę od fałszu. Zjazd dzisiejszy ma wielkie zadanie do wykonania. Ma zadokumentować, że nie tylko dokonały się na przestrzeni trzech lat olbrzymie przeobrażenia, na odcinku gospodarczym, ale i że w umysłach zwyciężyła wiara w drogę, którą kroczymy, że demokracja ludowa stała się programem i sztandarem całego narodu. Wrogie, antydemokratyczne siły, liczyły długo na oparcie wśród inteligencji polskiej, liczyły, że jako najsilniej związana z tradycją przeciwstawi się nowemu porządkowi i nowej treści życia. Powstała paradoksalna sytuacja: nauczyciel, który w najcięższych warunkach stanął do pracy, orał o chłodzie i głodzie, ten sam nauczyciel nie umiał, czy nie chciał zrozumieć doniosłego znaczenia polskiej rzeczywistości, nie śmiał krzyknąć: „To jest to, o co walczyłem i za co przelewałem krew!".

Od tego czasu zmieniło się wiele. Zawiodły rachuby reakcji, na pozyskanie inteligencji polskiej. Coraz silniej włącza się ona do twórczego wysiłku, chce być wyrazicielem przeobrażeń wynikłych z wysiłku i zwycięstwa mas pracujących.

Zjazdu tego słucha cała Polska i cały naród chce usłyszeć od was krzewicieli oświaty, że idziecie na jego czele, że jesteście jego nauczycielami. Odpowiedźcie, że nauczyciel stoi na gruncie demokracji, na gruncie lepszej, nowej rzeczywistości społecznej.

W obliczu nowych zadań, rola nauczycielstwa jest szczególnie wielka. Chodzi o ideowe, psychiczne przeobrażenia człowieka.

Ze wstydem i bólem stwierdzić trzeba, że znalazły się w kraju czynniki, które poczuły się zaniepokojone tym, że naród polski z powodzeniem realizuje program odbudowy. W ostatnim liście episkopatu usiłuje się wmówić, że walka o podniesienie produkcji — to brudny materializm. List przeciwstawia się walce o podniesienie ilości chleba — jakbyśmy mieli go już za dużo, jakby nie było wielu niezaspokojonych, elementarnych potrzeb. Kler niepokoi się, że młodzież masowo garnie się do organizacji ideologiczno - społeczno - kulturalnych i politycznych, do „Służby Polsce". Kler próbuje odciągnąć ją od stojących przed nią zadań.

W dziedzinie wychowania młodzieży do nowych zadań, od nauczycielstwa zależy ukształtowanie oblicza nowego człowieka, który będzie w szczęściu całego społeczeństwa widział swoje osobiste szczęście. Tylko on będzie zdolny przejąć młot i kosę z rąk naszego pokolenia i prowadzić dzieło przez nas zaczęte.

Wierzę, że Zjazd wasz będzie zdecydowanym wyrazem postawy nauczycielstwa, które związało się na zawsze z ideą demokracji, z wielkimi zadaniami, jakich realizacji podjęły się masy pracujących i cały naród polski.

Wspólna była nasza droga

Przemówienie tow. Rusinka

Sprawa kultury nauki i oświaty nigdy nie była sprawą samych nauczycieli. Wspólna była droga i walka o nową Polskę Ludową o nową demokratyczną szkołę i nową kulturę. W rewolucyjnych zmaganiach narodu nauczycielstwo ma piękne karty. Tajne nauczanie, strajki szkolne i czynny udział w ruchu rewolucyjnym, oto aktywa nauczycielstwa w walce o niepodległość. To wy, nauczyciele, możecie poszczycić się takimi działaczami jak Limanowski, Krzywicki, Gumplewicz, Pesner, Sempolowska, Radlińska, Nowakowski, Niedziałkowski, Barlicki i Próchnik. Okres międzywojenny i lata okupacji — to okres dalszego zbliżenia ideologicznego nauczycielstwa z rewolucyjnym ruchem marksistowskim. Wspólnie odbyliśmy marsz na wspólnej drodze do Socjalizmu, wspólna była nasza walka, wspólnymi siłami budujemy wielkość naszego kraju. Na obecnym etapie Polska Ludowa w wasze ręce oddaje i powierza wychowanie nowego człowieka. Powinniście tworzyć nowego człowieka nie tylko z nowymi pojęciami, ale i z nowym sumieniem.

Po scharakteryzowaniu sytuacji na terenie oświatowym tow. min. Rusinek stwierdza, że dopiero po drugiej wojnie światowej i zwycięskim jej zakończeniu zwyciężył obóz demokracji.

Jednolity front partii robotniczych stał się źródłem siły dla całego obozu demokracji. Nie można zadań stojących przed nami urzeczywistnić bez jedności w obozie demokratycznym, bez jedności w ruchu zawodowym w Polsce, bez jedności w narodzie polskim.

Widzimy jeszcze ciężkie położenie klasy pracującej i ich trudną sytuację materialną. Ale jednocześnie mamy prawo spytać jak wielka jest różnica pomiędzy 1945 r., a czasem obecnym na odcinku płac i zmniejszeniu dysproporcji. Wielką rolę ma do odegrania organizacja nowego szkolnictwa. Musimy być w harmonii z ustrojem politycznym Polski Ludowej, musimy wypełnić jej demokratyczną treść.

Musimy dać jej nową moralność i nową etykę i nowe pojęcie pracy, które musimy podnieść do godności potrzeby i wartości społecznej, służącej rozwojowi ludzkości. Rewolucja jakiej dokonaliśmy i dokonywać będziemy, podbuduje nasz ustrój społeczno - gospodarczy. Otwiera ona przed nauczycielstwem drogę do prawdziwej oświaty i nowej kultury, bo to droga wyzwolenia pracy i wyzwolonego człowieka, to droga demokratyzacji oświaty i upowszechnienia kultury.

—«o»—

NA MARGINESIE

Lepiej późno niż nigdy...

„Słowo Powszechne" w nr z 24 maja zamieściło artykulik wstępny poświęcony pamięci Kopernika z okazji rocznicy jego urodzin.

„Przełomowe odkrycie w dziedzinie krążenia ciał niebieskich — pisze „Słowo Powszechne" — przyniosło Kopernikowi zasłużoną, trwającą po dzień dzisiejszy sławę".

Ten dowód pamięci po wielkim polskim uczonym zasługuje oczywiście na pochwałę. Szkoda tylko, że Kopernik, którego wiekopomne dzieło znalazło się na indeksie Watykanu — leży w grobie i nie może osobiście podziękować redaktorom „Słowa Powszechnego". Wielka szkoda, że nie może już nieboszczyk ich słów przeczytać.

Gdyby bowiem wiedział, że po wiekach znajdzie takie uznanie w oczach spadkobierców ideowych swoich prześladowców, może łagodniej by się wyrażał o tych, którzy rzucali gromy na jego głowę.

Oto bowiem co napisał o nich Kopernik w swoim dziele „O obrotach ciał niebieskich" (1543 r.)

„Jeśli zaś znajdą się może próżni wielomówcy, którzy pomimo, że są nieukami w rzeczach matematycznych, przecież przywłaszczają sobie sąd co do nich, i z powodu jakiegoś miejsca w Piśmie Św., źle naciągniętego na korzyść ich wyobraźni, zechcą to moje dzieło łajać i napastować, tych sobie za nic ważę tak, że nawet ich sąd jako niedorzeczny odrzucam".

Za nic sobie ważył Kopernik takich, którzy kwestionowali jego odkrycie. Oczywiście redaktorzy „Słowa Powszechnego" na swoje szczęście nie zaliczają się do nich, bowiem łaskawie zgodzili się na to, że ziemia kręci się dookoła słońca, a nie odwrotnie.

Jakże zazdrościć musi Kopernikowi drugi wielki uczony — Darwin, który niestety, jak wynika z ostatniego listu episkopatu — nie znalazł jeszcze uznania u ojców Kościoła.

Ale twórca teorii ewolucji — nie traci jeszcze nadziei. Tym bardziej, że nie tylko przykład Kopernika napawa go otuchą. Kiedyś papież Leon XII powiedział: „Nie mogę szczepienia ani pochwalić, ani też zakazywać, ale z mej strony traktuję je jako targnięcie się na prawa majestatu Bożego". A Pius IX wyraził się o szczepieniu ospy: „Pan Bóg nie pozwoli bezkarnie kpić z siebie. Amen".

Uznano Kopernika, uznano szczepienie ospy, może i Darwin doczeka się z czasem łaski. Mamy nadzieję, że może gdzieś około roku 2.000, jeśli Pan Bóg pobłogosławi „Słowu Powszechnemu" długiego żywota, zamieści ono wspomnienie z okazji urodzin Darwina. Lepiej późno niż wcale.

AWU

Przebieg dyskusji

Drugi dzień obrad sprawozdawczego zjazdu krajowego delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu rozpoczęto odczytaniem depesz od Prezydium Zjazdu. M. inn. telegramy nadesłali w imieniu władz naczelnych S.L. wicepremier Korzycki, zarządy główne Związków Zawodowych, szereg wyższych uczelni, towarzystwa naukowe, wybitni naukowcy polscy i inni.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów ustępujących władz naczelnych ZNP za okres od listopada 1945 roku do kwietnia 1948 roku złożył przewodniczący Wydziału Organizacyjnego **pos. Wojciech Pokora**, w imieniu Komisji Kontrolującej **ob. Sawicki.** Jak wynika ze słów posła Pokory 50.865 członków liczył Związek w roku 1939. Obecnie zrzeszonych jest w Związku 87.596 pracowników oświatowych w 2.662 ogniskach, 21 oddziałach grodzkich, 268 oddziałach powiatowych i 14 okręgach. **Sprawozdanie podkreśla jak najbardziej pozytywny stosunek władz państwowych i Centr. Komisji Związków Zawodowych do mas nauczycielskich.** Na przykład przy pomocy Ministerstwa Oświaty i KC ZZ skierowano na wczasy w roku 1946 — 3.278 osób, w roku 1947 — 6.493 osoby. Do płaty Ministerstwa Oświaty do akcji wczasów wyniosły w roku 1947 ponad 10 milionów złotych. Fundusz Wczasów Pracowniczych KC ZZ dopłacił w tym samym roku do wczasów nauczycielskich około 18 milionów zł. Min. Komunikacji świadczyło na rzecz wczasów nauczycielskich przez udzielenie bezpłatnych przejazdów kolejami. Przy poparciu Min. Zdrowia i Min. Pracy i Opieki Społecznej członkowie ZNP w coraz szerszym stopniu korzystali z pomocy lekarskiej w sanatoriach i uzdrowiskach klimatycznych. Dzięki staraniom Wydz. Prawno - Ekonomicznego i przy wybitnej pomocy Min. Oświaty i Min. Pracy i Opieki Społecznej, w maju 1946 roku i drugi raz we wrześniu 1946 roku nastąpiły pewne podwyżki uposażeń zasadniczych oraz dodatku rodzinnego, dodatku służbowego i dodatku lokalnego.

Również z dniem 1 lutego 1947 roku podwyższony został dodatek nauczycielski. Jak wynika ze sprawozdania, akcja poprawy bytu nauczycielstwa polskiego trwa w dalszym ciągu, przy czym zrealizować ją ma specjalna komisja ministerialna, w której zasiadają również przedstawiciele ZNP.

Przy pomocy czynników państwowych i zawodowych rozwiązywane są również sprawy mieszkaniowe, zaopatrzenia emerytalnego i in. W okresie sprawozdawczym odbyło się 13 dwutygodniowych kursów różnego typu przy udziale 488 uczestników.

Sprawozdawca podkreśla coraz szerszy udział mas nauczycielskich w tworzeniu nowej rzeczywistości polskiej. Szerokie masy oświatowców powiązane są licznymi splotami z warstwą robotniczą i chłopską.

W żywej dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu nauczycieli z całego kraju. Na czoło poruszanych spraw wysunęły się najistotniejsze zagadnienia interesujące ogół nauczycielstwa polskiego. Wiele uwagi poświęcili delegaci poziomowi nauczania. **W wypowiedziach odczuwało się głęboką troskę o wychowanie nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej.**

Ob. Szeligiewcz oświadczył m. in.: **„Wielkie przemiany wymagają od nas podwyższenia poziomu wiedzy zawodowej".**

Mówca domagał się taniej książki, służącej pogłębianiu wiedzy zawodowej nauczyciela oraz służącej potrzebom uczącej się młodzieży.

Słowa krytyki pod adresem dotychczasowego zarządu ZNP skierował ob. **Skrzeszanowski** z Warszawy. Zdaniem delegata zaniedbano wiele istniejących możliwości stworzenia nauczycielstwu lepszych warunków mieszkaniowych. Krytykowano również dotychczasową działalność wydawniczą ZNP. Apelowano o usprawnienie pracy organizacyjnej przyszłego zarządu przez ściślejsze powiązanie się z komórkami terenowymi Związku.

Delegaci, podkreślając przyjaźń, łączącą Polskę z krajami demokracji ludowej, zażądali od przyszłego Zarządu pogłębienia tych kontaktów przez organizowanie wycieczek wymiennych z nauczycielstwem krajów zaprzyjaźnionych. Mówiono również o ścisłych więzach, łączących ludzi pracy umysłowej z klasą robotniczą.

W dyskusji, po przerwie obiadowej, nauczyciele omawiali doniosłą wagę nowej reformy szkolnej.

„Z radością przyjęliśmy — oświadczyła m. in. sędziwa ob. Górska z Poznania — realny, rozsądny projekt nowej reformy szkolnej. Miejsce nasze jest tam, gdzie toczy się walka o utrwalenie nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej, a rola nasza — to wychowanie nowego, potrzebnego w nowej Polsce człowieka".

Serdecznie przyjęto zabierającego głos w dyskusji przedstawiciela Wojska Polskiego mjr. **Ostrowskiego,** który podkreślił korzyść, jaką przyniesie nowej Polsce współpraca nauczycielstwa z odrodzonym wojskiem.

Przedstawiciel Ziem Odzyskanych, delegat z Gryfic na Pomorzu Zachodnim, ob. **Dopierała** nawiązał w swoim przemówieniu do niedawnego wystąpienia Papieża:

Mówca stwierdził, że społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych, jak również całe społeczeństwo polskie, na czele z nauczycielstwem, nigdy nie zgodzi się z wystąpieniem Papieża, skierowanym przeciwko naszym prastarym Ziemiom Odzyskanym.

Sala zgotowała manifestacyjną owację przedstawicielowi Ziem Odzyskanych.

Serdeczne przemówienie wygłosił wieloletni więzień obozu koncentracyjnego niemieckiego ob. **Ladowski** z Biłgoraja. Mówca wezwał nowy Zarząd ZNP, aby wytworzył w ruchu nauczycielskim zdrową atmosferę intensywnej i pozytywnej pracy zawodowej i społecznej dla dobra Polski Ludowej.

Dyskusję krótko podsumował poseł Pokora, po czym poseł Dusza złożył sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej. Przedłożony przez przewodniczącego ob. Maja wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi — zjazd przyjął jednogłośnie.

Na tym obrady drugiego dnia zjazdu zakończono. Jutro dyskusja nad projektem nowego statutu ZNP i wybór nowych władz Związku.

O zdrowie psychiczne dziecka

III dzień obrad Międzynarodowej Konferencji S.E.B.E.G.-u został poświęcony omówieniu sposobów wychowywania dzieci.

Referaty wygłosili prof. **Otalakova** (Czechosłowacja) pt. „Wychowanie moralne młodzieży powojennej wobec nowego porządku społecznego i moralnego"; mgr **J. Chmieleńska** (Polska) na temat „Kierunek reformy wychowania w domach dziecka w Polsce" oraz mgr **A. Szemińska** (Polska) pt. „Kandydaci do domów dziecka".

Po referatach odbyła się wycieczka, w czasie której uczestnicy konferencji zwiedzili domy dziecka na terenie Otwocka. M. in. zwiedzono prewentorium szwedzkie, wioskę szwajcarską oraz sanatorium dziecięce.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Odprawa pełnomocników PPR i PPS dla spraw zbiórki

W KC PPR odbyła się wspólna odprawa pełnomocników wojewódzkich PPR i PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom, na której generalny pełnomocnik KC PPR tow. H. Szafrański i generalny pełnomocnik CKW PPS tow. Z. Serkowski, omówili zagadnienie związane z rozpoczęciem przyjmowania wpłat składek zadeklarowanych na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Z dniem 25 bm. otwarte zostały specjalne konta w PKO dla poszczególnych wojewódzkich i powiatowych Komitetów Współdziałania, gdzie lokalne koła zbiórcze wpłacać będą kwoty uzyskane ze sprzedaży cegiełek na swoich terenach.

Cegiełki sprzedawane będą wyłącznie poszczególnym ofiarodawcom, indiennie przez koła partyjne PPR i PPS. Natomiast osoby prawne — instytucje, zrzeszenia, organizacje i Związki Zawodowe — winny wpłacać zadeklarowane kwoty wprost do Komitetu Budowy Wspólnego Domu. Na centralne konto w PKO I—10.000. Komitet Budowy Wspólnego Domu mieści się w Warszawie, Al. Stalina nr 17.

Odprawa Pełnomocników wojewódzkich PPR

25 bm. odbyła się w gmachu KC PPR odprawa pełnomocników wojewódzkich do akcji zbiórki na Wspólny Dom. Odprawie przewodniczył tow. Szafrański. Z ramienia Wydziału Organizacyjnego obecny był tow. Oks.

Przybyli na odprawę pełnomocnicy wojewódzcy składali sprawozdanie z dotychczasowych wyników i przebiegu akcji zbiórkowej, podkreślając zarówno swe trudności jak i osiągnięcia.

Podsumowując sprawozdania pełnomocników, tow. Oks stwierdził, że akcje cechuje w całym kraju powszechność, absolutna dobrowolność, oraz, że posiada ona wielkie znaczenie mobilizacyjne.

Tow. Szczepański omówił technikę akcji zbiórkowej i udzielał odpowiedzi na wysunięte przez poszczególnych towarzyszy pytania.

Współzawodnictwo pracy

w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych już w ubiegłym roku podjęli współzawodnictwo na odcinku świadczeń rentowych. Po przełamaniu trudności, zespół ZUS może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w dziedzinie usprawnienia i przyspieszenia toku czynności.

Najważniejszym efektem współzawodnictwa było przejście na bieżące załatwianie roszczeń ubezpieczonych o renty wypadkowe, inwalidzkie, wdowie i sieroce, przez co okres oczekiwania na tak ważną dla człowieka pracy pomoc w razie wypadku losowego uległ znacznemu skróceniu. Jedynie w dziedzinie rent zagranicznych nie osiągnięto jeszcze należytego skrócenia czasu załatwiania roszczeń. Zawarte ostatnio umowy międzynarodowe niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia pracy i na tym odcinku.

Drugą korzyścią, płynącą z wprowadzenia norm była poprawa warunków bytu pracowników, związana z premiowaniem zwiększonej wydajności.

Na odbytym w dniu 19 bm. walnym zebraniu Związku Zawodowego ogół pracowników ZUS opowiedział się za wprowadzeniem norm współzawodnictwa również w innych działach pracy tej instytucji. Poprzedziła tę uchwałę deklaracja kół partyjnych PPR i PPS.

Na zasadzie powyższych uchwał wprowadzone zostały „karty pracy", w których każdy pracownik podaje szczegółowo rodzaj i czas zużyty na wykonywanie codziennych czynności. Materiał ten, po skontrolowaniu będzie podstawą do ustalania norm wydajności na wszystkich odcinkach działalności ZUS i stworzy warunki dla współzawodnictwa we wszystkich innych komórkach pracy.

Dotychczasowe próby objęcia współzawodnictwem pracy umysłowej podjęte przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinny zainteresować również inne instytucje publiczne.

—oOo—

Uczestnicy wycieczek do Seimu biorą udział w zbiórkach

W ostatnich tygodniach zaznacza się zwiększony napływ wycieczek, zwiedzających gmach Sejmu Ustawodawczego RP w Warszawie.

Dotychczas zarejestrowano 104 wycieczki z przeszło 10 tysiącami uczestników z całego kraju, zwiedzające gmach w okresach przerw pomiędzy posiedzeniami plenarnymi oraz przeszło 30 większych grup, liczących ponad 12 tysięcy osób, które podczas posiedzeń przysłuchiwały się obradom z miejsc dla publiczności.

Wycieczki oprowadzane są po gmachu Sejmu przez komendanta Straży Marszałkowskiej, ob. **Wacława Zawadzkiego,** który udziela w popularnej formie wyjaśnień. Najżywiej reaguje na podawane informacje — młodzież szkolna, stanowiąca przeważającą część zwiedzających gmach Sejmu wycieczek.

Oprowadzając wycieczki, komendant Straży Marszałkowskiej przeprowadza dobrowolne zbiórki, które dały dotychczas **192.608 zł.** W początkowym okresie zbiórki pierwsi wycieczkowicze złożyli tą drogą 14.187 zł na odbudowę Warszawy, następne grupy — 26.337 zł na strajkujących we Francji, dalej 51.330 zł na pomoc rodzinom ofiar walk o demokrację i ostatnio 100.754 zł na pomoc dla wdów i sierot po poległych bojownikach o wolność i demokrację w Grecji.

BILANS HANDLOWY

Międzynarodowych Targów Poznańskich

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich Polska dokonała poważnych bezpośrednich transakcji eksportowych na sumę kilku milionów dolarów. Transakcjami eksportowymi objęte są przede wszystkim nasze wyroby włókiennicze, szkło, porcelana, kryształy, wyroby metalowe, papier i drzewo.

Brak jeszcze dokładnych danych, dotyczących transakcji importowych do Polski dokonanych na MTP. Tym niemniej poszczególne transakcje dają już wyobrażenie o ich wielkości. Np. holenderski Philips przyjął zamówień na 15 — 45 miliona zł, które są obecnie w załatwianiu. Oficjalne stoisko Holandii w innych artykułach zarejestrowało transakcji na dalszych 450 milionów złotych, Czechosłowacja na przeszło 150 milionów zł. Analogicznie niemal każde z 16 państw, które brały udział w tegorocznych MTP.

Związek Radziecki sprzedał na Międzynarodowych Targach Poznańskich szereg urządzeń, a to zarówno za złote, jak i w ramach umowy handlowej i kredytu inwestycyjnego.

Niezależnie od tego Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczyniły się do nawiązania kontaktów handlowych, między zagranicznymi wystawcami Targów jak np. pomiędzy Jugosławią i Holandią.

W odniesieniu do rynku wewnętrznego obroty są nie mniej poważne i dla przykładu warto podkreślić, że sama tylko Centrala Tekstylna która prowadziła na MTP detaliczną i hurtową sprzedaż wyrobów naszego państwowego przemysłu włókienniczego, obsłużyła w swych wzorowych sklepach na Targach w Poznaniu przeszło 49 tys. klientów, którzy w detalu nabyli materiałów włókienniczych za sumę 108 milionów złotych i w hurcie za 102 miliony złotych.

Skarb Państwa zyskał z racji MTP 13 milionów złotych z tytułu zryczałtowanych procentowych opłat targowych od cen sprzedaży towarów zagranicznych oraz opłat akcyzowych i monopoli od sprzedaży zagranicznych win, papierosów itp.

Wystawcy zagraniczni sprzedali w Poznaniu na MTP za złote swe eksponaty na łączną sumę przekraczającą 30 milionów złotych. Pieniądze te zostaną skonsumowane w kraju przez cudzoziemców bez prawa transferu zagranicę. Sprzedawane były w detalu zegarki szwajcarskie, szwedzkie kotły z kwasoodpornej stali nierdzewnej, włoskie wina, cytryny i pomarańcze, maszyny do pisania „Olivetti", węgierskie preparaty lecznicze „Perhepar", czekolada, wódki, wina i papierosy radzieckie, wina i papierosy bułgarskie, holenderskie diamenty techniczne, austriackie narzędzia z twardego metalu, klingerit, talia, emalia, perfumy francuskie, jugosłowiańska skóra, marokańska galanteria skórzana i wyroby artystyczne z metalu, skóry, drzewa itp.

Międzynarodowe Targi Poznańskie pobierając od wystawców zagranicznych opłaty za stoiska w dewizach, przyczyniły się również do dalszych wpływów do Skarbu Państwa znacznych ilości dolarów, funtów angielskich, koron szwedzkich, franków szwajcarskich i guldenów holenderskich. Poważne ilości dewiz, nie dające się chwilowo ująć cyfrowo pozostały również w kraju z tytułu usług turystycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu, świadczonych przez nasze gospodarstwo na rzecz kilku tysięcy zwiedzających Targi Poznańskie, a nieraz i cały kraj cudzoziemców.

Równocześnie MTP przyniosły krajowi wiele innych korzyści poza bezpośrednimi transakcjami i umowami handlowymi, które realizowane będą jeszcze w ciągu kilku miesięcy po Targach. Nawiązane zostały również przez nasze czynniki oficjalne stosunki z wielkimi koncernami światowymi, co znajdzie niewątpliwie swój refleks w przyszłych pertraktacjach handlowych.

Międzynarodowe Targi Poznańskie stają się bodźcem do nowej produkcji i nowych wynalazków, dostarczając najtańszych środków, metod wytwórczości i nowych źródeł zakupu surowca, co w konsekwencji przyczynia się do zniżki cen towarów dla konsumenta.

Międzynarodowe Targi Poznańskie uznane przez cudzoziemców za jedne z największych i najlepiej powojnie zorganizowanych targów w Europie, stanowią dla rynku wewnętrznego zapowiedź wzrastającego dobrobytu, oznakę wiary w przyszłość naszego narodu i najlepszą propagandę naszej rzeczywistości gospodarczej i politycznej wobec całego świata.

Wybrzeże czeka na wykwalifikowanych robotników

Sytuacja na rynku pracy

Od początku powojennej odbudowy Wybrzeże stanowi atrakcyjny rynek pracy, przyciągający robotników i pracowników z całego kraju.

Rozwój żeglugi morskiej, stały wzrost taboru rybackiego, rozpoczęcie budowy tonażu handlowego w polskich stoczniach, powstawanie większego ośrodka przemysłu w Elblągu kieruje do nas nieustannie szeregi nowych ludzi, nie zważających ani na brak mieszkań, katastrofalny na Wybrzeżu, ani na fakt, że znajdując się w pierwszej fazie nowych inwestycji, Wybrzeże nie jest w stanie wszystkich zatrudnić.

MOŻLIWOŚCI ZATRUDNIENIA

Stan poszukujących pracy 1 kwietnia — 8.220 osób.

W ostatnim miesiącu pierwszego kwartału br. zarejestrowano 9.147 osób poszukujących pracy.

Mimo zniszczeń, **Gdańsk** jest największym ośrodkiem zgłoszeń do pracy, gdyż jego tempo odbudowy rokuje szybkie zwiększenie możliwości zatrudnienia. Na drugim miejscu po Gdańsku znajduje się **Gdynia**, z 2.140 osobami, a na trzecim miejscu Elbląg — 1.162 osoby.

Połowa zgłaszających się nie posiadała wykształcenia zawodowego. Około 12 proc. poszukujących pracy stanowili pracownicy umysłowi, 6 proc. pracownicy młodociani.

Liczba poszukujących pracy w końcu pierwszego kwartału br. wynosiła około 5 proc. ogółu pracujących na Wybrzeżu. W końcu marca pracowało na naszym terenie w różnych zakładach pracy 160.805 osób.

PRZODUJE GDAŃSK

Prowadzone przez niektórych zagorzałych zwolenników Gdyni spory co do roli miast Gdańska i Gdyni stają się nieaktualne wobec liczb, ilustrujących te miasta jako ośrodki pracy.

Na pierwszym miejscu znajduje się Gdańsk, zatrudniając w końcu pierwszego kwartału br. 80.315 osób. Gdynia natomiast zatrudniała w tym czasie 31.319 osób. **Następnym najpoważniejszym ośrodkiem pracy był Elbląg** z liczbą 10.053 zatrudnionych. W dalszej kolejności pod względem zatrudnienia znajdują się: **Starogard** —7.670 osób. **Tczew** — 7.312 osób, **Wejherowo** — 7.054 osoby i **Lębork** — 5.308 osób.

Zatrudnienie w poszczególnych dziedzinach przedstawiało się w tym czasie następująco: najpokaźniejszą liczbę pracujących zatrudniał przemysł budowlany, dający pracę 14.571 osobom. Z liczby tej 6.244 osoby pracowały w sektorze prywatnym. Przemysł okrętowy w tym czasie zatrudniał około 8.000 osób, a przemysł metalowy ok. 4,5 tys. osób. Zatrudnienie w przemyśle metalowym, ze względu na rozbudowę ośrodka elbląskiego w pierwszym kwartale br. znacznie wzrosło. Przemysł energetyczny Wybrzeża, posiadający tak ważne znaczenie dla odbudowy tutejszego życia gospodarczego, a szczególnie Żuław, zatrudniał w końcu pierwszego kwartału br. 2.273 osoby.

Liczba zgłoszonych w marcu wolnych miejsc pracy pokryłaby się właściwie z ilością zgłaszających się do pracy, gdyby nie specjalne wymagania Wybrzeża w dziedzinie wykształcenia zawodowego. Ogółem zgłoszona 8.919 wolnych miejsc, z których, ze względu na wymagania zawodowe, 3.152 zostało nieobsadzonych.

Ośrodki pracy na Wybrzeżu w tym okresie zapotrzebowały ok. 30 proc. robotników wykwalifikowanych, ok. 60 proc. robotników niewykwalifikowanych i ok. 10 proc. pracowników umysłowych. Szczególnie odczuwa się **brak sił wykwalifikowanych do pracy w specyficznym przemyśle morskim, jak budownictwo okrętowe.** Brak specjalistów stoczniowych jest bardzo duży. Również przemysł metalowy odczuwa brak fachowców.

Analiza liczb rynku pracy Wybrzeża wykazuje m. in. szybkie zagospodarowywanie terenów rolniczych województwa. Wiosną br. rolnictwo gdańskie zapotrzebowało już nowych rąk do pracy. Nie zawsze nawet je otrzymało. Jeśli chodzi o **robotników budowlanych**, to po zakończeniu robót interwencyjnych, na skutek nieuruchomienia pełnego sezonu budowlanego i zwłoki w wykonaniu planów inwestycyjnych, **dało się zauważyć zwiększenie się liczby poszukujących pracy.** W miarę uruchamiania kredytów inwestycyjnych i przewidzianych w planie tegorocznym robót, sytuacja wśród robotników budowlanych ulega zmianie.

TEGOROCZNY PLAN INWESTYCYJNY

W rb. woj. gdańskie **inwestuje ok. 15,5 miliarda zł.** Trudno jest na razie ustalić, w jaki sposób suma ta wpłynie na wzrost liczby nowych miejsc pracy, gdyż poważna część tych kredytów idzie na renowację warsztatów wytwórczych. Niewątpliwie jednak inwestycje tegoroczne stworzą możliwości produkcyjne i nowe miejsca pracy.

Ciekawa by była analiza tegorocznego planu inwestycyjnego na Wybrzeżu właśnie pod względem podziału sum inwestycyjnych, na wkłady w renowację środków produkcji, bez przewidywanego powiększenia zatrudnienia i na inwestycje, które przyniosą dalszy rozwój produkcji wraz ze wzrostem zatrudnienia. Ustalenie możliwości rynku pracy na Wybrzeżu jest nieodzowne dla prawidłowego dalszego planowania inwestycyjnego.

Jog.

O właściwy wymiar
podatku gruntowego

Miesiąc maj poświęcony został kontroli wymiaru podatku gruntowego. Wymiar został dokonany znacznie wcześniej, obecnie zaś czynnik społeczny i polityczny przeprowadzi w zarządach gmin wiejskich i miejskich w terminie do 1 czerwca sprawdzenie, czy wymiar stanowi słuszne obciążenie, czy cały jego ciężar nie został przerzucony na warstwy słabsze ekonomicznie i czy ulgi zastosowano w sposób właściwy.

Podobne akcje rewizyjne będą również przeprowadzone na odcinku wkładów oszczędnościowych. Równocześnie w związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem wpłaty pierwszej raty podatku gruntowego, upływającym z dniem **31 bm.**, przeprowadzona będzie szeroka akcja uświadamiająca.

Akcja ta dotyczy również **wpłaty pierwszej raty wkładu oszczędnościowego.** Działacze społeczni i polityczni przeprowadzą na terenie gromad wiejskich zebrania wyjaśniające potrzebę terminowego spełniania obowiązków podatkowych. Poza tym zostaną rozplakatowane obwieszczenia i wygłoszone audycje radiowe.

Z TEATRÓW I KIN

Teatr Miejski „Wybrzeże" — Gdynia — godz. 20-ta **„Dom kobiet"** Z. Nałkowskiej.

Teatr Kameralny „Wybrzeże" — Sopot — godz. 20-ta **„Pan inspektor przyszedł"** J. B. Priestleya.

Teatr Kameralny „Wrzeszcz" — **„Trzech synów i córka"** Roger Ferdinanda.

KINA

Gdynia — **Warszawa** — Stalowe serca.
Gdynia — **Goplana** — Czarodziejskie ziarno.
Gdynia — **Kino aktualności** — program Nr 5, pocz. seans. 12, 13, 14.
Gdynia — **Atlantic** — Oflag XXVII.
Gdynia — **Promień** — Ludzie bez skrzydeł.
Gdynia — **Fala** — Skarb Tarzana.
Sopot — **Bałtyk** — Niebo czy piekło.
Sopot — **Polonia** — Mężczyźni w jej życiu.
Oliwa — **Polonia** — Pościg.
Wrzeszcz — **Bajka** — Podejrzenie.
Wrzeszcz — **Capitol** — Pani Miniver.
Gdańsk — **Światowid** — Wieczna Ewa.
Wejherowo — **Świt** — Ostatni etap.
Puck — **Mewa** — Belita tańczy.
Kartuzy — **Kaszub** — Piękna przygoda.
Kościerzyna — **Bałtyk** — Triumf dra O'Connora.
Tczew — **Wisła** — nieczynne.
Starogard — **Polonia** — Konwój.
Lębork — **Fregata** — Znak Zorro.
Słupsk — **Polonia** — Na tropie zbrodni.
Białogard — **Bałtyk** — Marsylianka.
Szczecinek — **Wolność** — Dziewczę z północy.
Koszalin — **Polonia** — Ostatni etap.
Nowy Staw — **Tęcza** — Niewidzialny detektyw.

—o—

Radio

Czwartek dn. 27 maja 1948 r fala 1079 m.

8.00 — Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Kolegiaty w Łowiczu, 10.00 — „Krakowskie wesele" audycja regionalna, 12.04 — Poranek symfoniczny, 13.30 — Audycja dla świetlic, 14.10 — Recital organowy. 14.40 — „Rewizor" słuchowisko, według komedii Mikołaja Gogola, 16.40 — „Uśmiechnij się" słuchowisko dla dzieci, 17.00 — Symfoniczna muzyka radziecka, 17.45 — „Jak zostałem pisarzem" — felieton. 18.00 — Dla każdego coś miłego, 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — Muzyka lekka, 21.40 — „Poezja trubadurów" audycja, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

—o—

DYŻURY APTEK
Od 22 do 29 maja 1948 r.

Gdynia i Orłowo — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska, Apteka Nadmorska w Orłowie.
Sopot — Apteka pod Orłem — ul. Rokossowskiego.
Oliwa — Apteka pod Orłem — ul. Armii Radzieckiej.
Wrzeszcz — Apteka pod Mewą — ul. Grunwaldzka.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem" — ul. Garncarska.

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa. Sopot — 41.000
Gdynia — 22-23
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338, Gdańsk - Orunia 313-36.
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264
Oliwa 52-622
Nowy Port 42-222
Sopot 511-00
Gdynia Port 46-68
Gdynia 22-22

KRONIKA WYPADKÓW

NAUCZKA NA PRZYSZŁOŚĆ

III komisariat M.O. w Gdyni zatrzymał za opilstwo i awantury **Gafta Jana**, zam. w Gdyni przy ul. Młyńskiej 11. IV komisariat „zaopiekował" się **Zdzisławem Grzelakiem** za notoryczne włóczęgostwo i wywoływanie awantury w lokalu „Versal". Również za włóczęgostwo został zatrzymany przez posterunek kolejowy **Jan Zygiert.**

Do kompletu dobranych kolegów sekcja śledcza komendy miasta dołączyła **Halinę Radziejewską**, zam. w Gdyni przy ul. Sportowej 6. Podochocona większą ilością alkoholu niewiasta awanturowała się na ulicy.

Parę godzin w celi uspokoi z pewnością gorące temperamenty wesołych gdynian.

TRAGICZNY WYPADEK W PORCIE

W strefie wolnocłowej portu gdyńskiego wydarzył się tragiczny wypadek, który w skutkach pociągnął śmierć robotnika portowego. W czasie pracy **Jan Czerwiński**, zam. w Gdyni-Obłużu, dostał się pomiędzy wagony i został zgnieciony. W parę chwil po wypadku nieszczęśliwy zmarł. (K)

Samochód ciężarowy Akademii Lekarskiej, prowadzony przez szofera **E. Rzeszotowskiego**, zam. we Wrzeszczu przy ul. Konrada Leczkowa 32, przygniótł do muru Teofila Szybkowskiego, zam. przy ul. Klinicznej. Przygnieciony doznał ciężkich obrażeń ciała.

UJĘCIE SPRAWCY POŻARU

W Centrali Technicznej w Oliwie wybuchł pożar, który został ugaszony przez funkcjonariuszy M.O. W wyniku śledztwa został ujawniony sprawca pożaru, strażnik centrali **P. Zamajda.**

Wystrzelił on dwukrotnie z karabinu w ścianę magazynu pociskami świetlnymi, które wywołały pożar. Straty wynoszą 50.000 zł. Zamajda został skierowany do prokuratora S.O.

nasi CZYTELNICY — PRZODOWNIKOM pracy Wybrzeża

W ramach akcji nagradzania przodowników pracy Wybrzeża, redakcja otrzymała od DYREKTORA ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ POLSKIEGO RADIA, TOW. W. PAROLLA list, deklarujący jako nagrodę dla przodownika pracy Stoczni Polskich, zatrudnionego przy budowie pierwszego polskiego rudowęglowca, 5 LAMPOWY ODBIORNIK TYPU PZT „AGA".

Nagrodę tę ufundował dyrektor naczelny Polskiego Radia — tow. WILHELM BILLING.

Ofiarodawcy wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Rozwój współzawodnictwa w DOKP — Gdańsk

Hasło współzawodnictwa pracy z entuzjazmem podchwycone przez społeczeństwo polskie — znalazło również właściwe zrozumienie wśród szerokich rzesz kolejarskich DOKP — Gdańsk.

Pierwszymi jaskółkami rozwijającej się akcji były **samorzutne poczynania w terenie, podejmowane w poszczególnych jednostkach służbowych**, które z kolei przeradzały się w akcje zbiorowe poszczególnych miejscowości. Ażeby akcję tę ująć w formę organizacyjną, od najniższej jednostki służbowej do Dyrekcji OKP, na konferencjach, które się odbyły w dniach 26 kwietnia i 4 maja br. w gmachu Dyrekcji w Gdańsku, przy udziale Prezydium i Naczelników wszystkich służb i biur oraz Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych — **ustalono zasady i warunki współzawodnictwa w obrębie poszczególnych służb oraz schemat organizacyjny całej akcji.**

Akcja współzawodnictwa pracy na PKP toczyć się musi innymi torami, aniżeli w zakładach pracy, które są nastawione w pierwszym rzędzie na produkcję. Kolejarze polscy mają do rozwiązania inne, nader ważne problemy, które w równym stopniu przyczynią się do ogólnego podniesienia i usprawnienia gospodarki narodowej.

Najbardziej zasadniczymi momentami podjętego współzawodnictwa pracy w DOKP Gdańsk są: przede wszystkim **szybszy i sprawniejszy transport towarów, walka z opóźnianiem się pociągów, zwiększone bezpieczeństwo transportów, oszczędniejsza gospodarka materiałem i ludźmi oraz maksymalne wykorzystanie możliwości technicznych.**

Poszczególne koła ZZK i administracja kolejowa organizują narady wytwórcze pracowników, na których omawia się i interpretuje zasady współzawodnictwa, wysuwa się dezyderaty i memoriały, organizuje się tzw. skrzynki pomysłów i ulepszeń. Narady wytwórcze są pewnego rodzaju **„parlamentem robotniczym"**, na których typuje się i wybiera komitety zakładowe jako kierownictwo lokalne akcji — oraz tzw. komisje kwalifikacyjne, mające zadanie czuwania nad solidnością wykonywanego współzawodnictwa, jak również szacujące i kwalifikujące wyniki współzawodnictwa pomiędzy zespołami i jednostkami.

Dla zwycięskich przodowników pracy przewidziane zostały **nagrody pieniężne i w naturze np. umeblowanie i inne cenne przedmioty.** Zarząd Okręgowy ZZK zwołuje wkrótce odprawę przewodniczących wszystkich kół terenowych, celem spopularyzowania tej akcji w zależności od warunków lokalnych.

Współzawodnictwo pracy w DOKP Gdańsk przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia jeszcze bardziej pracy kolei, co będzie miało duże znaczenie dla naszych portów.

J. Markowicz

Na horyzoncie

USZANUJMY „LEYLANDY"

MZKGG wciąż nie traci na popularności. Zmieniła się tylko jej treść. O ile pół roku temu Wybrzeże mówiło spotykając się na przystankach „psiakrew MZKGG", to obecnie nie może nic powiedzieć, gdyż nie ma czasu stać na przystanku.

Stado drapieżnych zwierząt (nowe autobusy „Leylandy" Dyrekcja MZK nazwała wilkami, żbikami itd.) porywają pasażerów co kilka minut.

Ale za to MZK ma coś do powiedzenia pasażerom: „Jeśli chcecie jeździć Leylandami, to nie pchajcie się ponad miarę, gdyż angielskie podwozia nie wytrzymują natłoku polskich pasażerów.

Warto posłuchać, gdyż obecna komunikacja między Gdańskiem a Gdynią jest na prawdę możliwa.

MUSI BYĆ PORZĄDEK, ABY KARAĆ ZA NIEPORZĄDEK

Zarządy miast Gdańska, Gdyni i Sopotu mają do mieszkańców wiele pretensji o pozostawianie w lasach i na plażach, po niedzielnych wycieczkach, stosów papieru, puszek itd.

Pretensje te byłyby usprawiedliwione, gdyby tak na plażach jak i w lasach podmiejskich ustawione były kosze do odpadków. Ich koszt byłby prawdopodobnie nie duży, wygoda dla wycieczkowiczów wielka i o jeden powód do nieporozumienia mniej. Stan plaży np. w Gdyni kieruje ze strny mieszkańców poważne zażalenie do Zarządu Miejskiego.

I słusznie, bo trudno jest opalać się czy kąpać w błocie. Należałoby wpierw zaprowadzać porządek, a potem ewentualnie karać za nieporządek.

TAJNIKI KALKULACJI

W związku z nadejściem letniego sezonu sklepy Gdyni zaopatrzyły się w pokaźne ilości materiałów letnich. O ile jednak pod względem gatunku i wzoru wybór jest mały, to pod względem cen — aż za duży.

Ten sam towar w sklepie przy ul. Świętojańskiej kosztuje 600 zł, na ul. 10 Lutego — 900 zł, a na Starowiejskiej — 1.200 zł.

Ceny w sklepach tak są różnorodne, że kupujący nie mogąc się zorientować co gdzie ile kosztuje, kierują swe kroki do Hali Targowej, licząc tam na tańsze źródło nabycia. Niestety tam padają ofiarą swej naiwności, gdyż Sala Targowa w Gdyni zaopatruje się w towar w sklepach na miejscu, doliczając przy tym jeszcze swój zysk.

Należałoby, aby Komisje Cennikowe zainteresowały się handlem letnim — materiałami — ich cenami i zbyt wybujałymi wiosną apetytami „kupców".

NIK

Kronika Wybrzeża

ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniu 30 maja br. o godz. 10-tej w sali Teatru Miejskiego (Wrzeszcz, Grunwaldzka 16) odbędzie się zwyczajny walny zjazd delegatów Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie, 2. powołanie prezydium, 3. przemówienie powitalne, 4. referat ideologiczny, 5. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa, 6. sprawozdanie finansowe, 7. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8. dyskusja, 9. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 10. wybór nowych władz, 11. wybór delegatów na zjazd krajowy, 12. program działalności na rok 1948. 13. wysłanie depesz.

II RUNDA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW SZACHOWYCH WYBRZEŻA

W dniu 30 maja br. o godz. 16-tej odbędą się w klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozgrywki II rundy drużynowych mistrzostw szachowych Wybrzeża. Po pierwszej rundzie prowadzą **YMCA — Gdańsk — 5,2** pkt. **YMCA — Gdynia — 5** pkt, **T.P.P.R. — Gdańsk** — 4 pkt. przed politechniką pierwszą i drugą oraz strażą pożarną w Gdańsku.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OTRZYMUJE NOWĄ SIEDZIBĘ

Powiatowa rada związków zawodowych w Elblągu remontuje nową swą siedzibę przy ul. Stalina 7, do której zostanie przeniesiona w niedługim czasie.

Stojąca w ładnym otoczeniu willa, dostanie nareszcie odpowiednich użytkowników. (CZ).

ZWIEDZAMY WYŻYNY GDAŃSKIE

W niedzielę **dnia 30 maja** odbędzie się wędrówka PTK „Gdańska drogą zieleni" na pobliskie wzgórza legendarnego grodziska i z dziejów miasta pamiętnej góry Biskupiej.

Punkt zborny w Gdańsku przy **„Bramie Oliwskiej"** (przystanek autobusowy i tramwajowy), rano o godz. 9-ej prowadzi Wł. Szremowicz.

WYSTAWA MALARZY ELBLĄSKICH

W wielkiej sali konferencyjnej szkoły podstawowej Nr 1 odbyło się w dniu 23 maja otwarcie drugiej w tym roku **wystawy elbląskich plastyków.** Na wystawie znajduje się kilkadziesiąt prac malarzy elbląskich: **Zamczyńskiego, Tomanka i Wypychowej**, oraz rzeźby **Lenca.**

W wystawie bierze również udział dwóch marynistów sopockich: **Dzierzencki i Szwoch.** Wystawa budzi duże zainteresowanie. Prace wystawione wiążą się tematycznie w dużym stopniu z morzem, pejzażem elbląskim oraz motywami historycznymi Wybrzeża. **Wystawa będzie czynna do 30 maja. (CZ).**

—«o»—

Budujemy
trzeci rudowęglowiec

Stocznia Gdańska w przyśpieszonym terminie rozpoczęła budowę trzeciego już rudowęglowca. W tych dniach założono osiem blach stępki.

Termin rozpoczęcia budowy trzeciego rudowęglowca przewidziany był na **dzień 1 lipca.** Przystąpienie zatem do budowy trzeciego rudowęglowca w drugiej połowie maja jest poważnym sukcesem polskich stoczniowców.

Młodzież szkolna
pracuje przy upiększaniu Gdyni

Samorząd szkolny Pierwszego Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdyni rzucił hasło **udziału młodzieży szkół średnich w uporządkowaniu i upiększaniu swego miasta.**

Od początku kwietnia młodzież tej szkoły pracuje przy doprowadzeniu do porządku ul. Czerwonych Kosynierów. W pracy bierze udział, pod kierownictwem wydziału technicznego Zarządu Miejskiego, **około 500 osób.** W ramach przeprowadzonych prac, **przygotowano miejsca pod trawniki, usunięto znaczną ilość gruzów oraz zniwelowano teren.**

Wezwane do współzawodnictwa Gimnazjum Mechaniczne i Gimnazjum Krawieckie przyjęło z zapałem propozycje i przystąpiło do uporządkowania terenów przy swoich szkołach.

Nie pozostali również w tyle wezwani do współzawodnictwa **uczniowie publicznej Średniej Szkoły Metalowej przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich** w Gdyni, którzy **zniwelowali teren przed świetlicą portową i rozpoczęli na terenie stoczni budowę boiska szkolnego.**

Pierwsze Państwowe Gimnazjum i Liceum przystępuje obecnie do urządzenia boisk i ogródków szkolnych na terenie nowej siedziby szkoły, w gmachu przy ul. Leśnej.

(K)

—«o»—

Obyw. Komitet Budowy Ośrodka WF
organizuje się w Gdyni

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przyspos. wojskowego w Gdyni organizuje się **Obywatelski Komitet Budowy Ośrodka WF.**

Pierwsze konstytucyjne posiedzenie komitetu odbędzie się w sali MRN w Gdyni w dniu **29 maja o godz. 13.**

—«o»—

Polski Zw. Zachodni
dziękuje

Pol. Zw. Zachodni obwód Gdynia składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowny udział w imprezie artystycznej, która odbyła się 22 maja w lokalu „Patria" w Gdyni na cel PZZ: **H. Brzezińskiej, K. Halskiemu**, skrzypkowi **Figetowi**, prof. **Kaczmarkowi, zespołowi orkiestry pod dyr. K. Baryły** oraz właścicielowi lokalu „Patria" ob. **Kirszteinowi** za bezpłatne oddanie lokalu na koncert.

—oOo—

Z naszych portów

DROBNICA PRZEMYSŁOWA

Polski statek „Lech", który przybył do Gdyni przywiózł 596 ton drobnicy, m. inn. podwozia samochodowe, kauczuk, pompy pożarnicze i różne części maszyn.

Angielski statek „Baltrafic" przywiózł z Londynu 502 tonny drobnicy, w tym części wagonów kolejowych, podwozia samochodowe i 19 traktorów.

W PORCIE GDAŃSKIM

Do portu gdańskiego zawinęły 3 statki z rudą. Szwedzki „Wiking" przywiózł 1.790 ton rudy z Lulea, przeznaczonej dla Czechosłowacji. Polska „Wisła" wyładowuje w Gdańsku 4.718 ton rudy dla naszego hutnictwa.

WPŁYWY Z DOSTAW OKRĘTOWYCH

W ub. r. wg. danych Izby Przemysłowo - Handlowej dostarczono na statki krajowe i obce w Gdyni i w Gdańsku towarów wartości 103.671.568 zł, co w przeliczeniu na dolary daje 219.312 dolarów. W porównaniu z rokiem 1946 dostawy na okręty wzrosły dziesięciokrotnie.

ZAKAZ ZASTAWIANIA SIECI W OBWODZIE HELU

W związku z tralowaniem (rozminowaniem) dna morskiego w okolicy Helu wydano zakaz połowów sieciami zastawnymi. Zakaz ten obowiązuje do odwołania. (K)

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

„MARSHALLOWCOM“
nie wolno nacjonalizować przemysłu

TRZY dni przed rozpoczęciem zjazdu Labour Party, administrator tzw. programu odbudowy Europy, **Paul Hoffman**, oświadczył, że nie przyznał by pomocy dolarowej na modernizację brytyjskiego przemysłu stalowego, gdyby miał on być upaństwowiony. W ten sposób potwierdził tylko stanowisko rządu waszyngtońskiego wobec zagadnienia nacjonalizacji przemysłu, a zwłaszcza wobec upaństwowienia stalowni angielskich. Miała ona nastąpić, zgodnie z programem Labour Party, już w zeszłym roku, jednak zamiar ten, kierując się sugestią Waszyngtonu, odłożono. Można oczekiwać po oświadczeniu **Paula Hoffmana**, że nacjonalizacja brytyjskiego przemysłu stalowego **nie będzie przeprowadzona również i w tym roku, pomimo zapewnień rządu.**

WOLNOŚĆ BANKRUTÓW

RÓWNOLEGLE z tym oświadczeniem podjęto na nową ofensywę amerykańską przeciw tzw. blokowi szterlingowemu. W zasięgu bloku znajduje się ponad 10 krajów, wśród nich kilka arabskich, które odprowadzają wszystkie swoje dochody w dolarach do Banku Anglii, który z kolei użycza im dolarów dla wypełnienia ich zobowiązań. Wskutek tej umowy londyńska City jest jeszcze stale decydującym czynnikiem gospodarczym w wielu częściach świata. Rozwój gospodarczy krajów bloku szterlingowego jest silnie związany z Londynem ponieważ Wielka Brytania winna jest od czasów wojny tym krajom kilka miliardów funtów. Amerykański wielki kapitał dąży do rozwiązania bloku szterlingowego, aby w jeszcze większej mierze móc zastąpić wybory brytyjskie w tych krajach produkcją amerykańską. Pełnomocnik planu Marshalla dla Europy **Averell Harimann** na pytanie czy Stany Zjednoczone życzą sobie rozwiązania bloku szterlingowego, **odpowiedział w sposób wywołujący wrażenie, że tak jest istotnie.**

Jako trzeci, ostatni podarunek planu Marshalla, nadeszła z Waszyngtonu wiadomość o tym, że szerg doradców gospodarczych prezydenta Trumana upiera się, by Stany Zjednoczone miały możność wymuszać dewaluację kursu pieniądza w jakimkolwiek państwie objętym planem Marshalla. Komentując tę wiadomość jeden z reprezentantów państwa wchodzącego w skład planu Marshalla oświadczył w Paryżu: **„Jedyna wolność jaka nam została, to wolność bankrutów“.**

MASZYNA DO GŁOSOWANIA NA ZJEŹDZIE LABOUR PARTY

WYNIKI zjazdu Labour Party były z góry uwarunkowane maszyną do głosowania, jaką stanowi kierownictwo wielkich organizacji zawodowych, panujących nad zjazdem. Z dyskusji widać jednak było, jak wielkie jest zaniepokojenie członków partii. Zjazd odbywał się w cieniu planu Marshalla, a równocześne w cieniu niewypełnionych obietnic kierownictwa labourzystowskiego. Kierownictwo Laubour Party kryje zbrodnie faszystów ateńskich. Rząd labourzystów oświadczył, że będzie nadal dostarczał broni dla królów arabskich i feudałów, prowadzących agresję przeciw Palestynie. Mowa **Morrisona** uważana jest za pogrzebową sygnaturkę dla nacjonalizacji przemysłu. Jak oświadczył jeden z delegatów, **Paul Hoffmann stał się dyktatorem gospodarczym Wielkiej Brytanii.**

W ubiegłym roku wyżywienie ludności spadło o 200 kalorii na głowę, bezrobocie zaś wzrosło o 50 proc., osiągając cyfrę 450 tysięcy osób. Z każdego funta podatków, jakie płaci obywatel na rzecz państwa, niemal 8 szylingów, a więc 40 proc., wydaje się na wojsko i na służbę oprocentowania pożyczek z czasów wojny. Gdyby liczebność armii zmniejszono do wysokości przedwojennej, przyniosłoby to Wielkiej Brytanii więcej, aniżeli wynosi pomoc w ramach planu Marshalla. Ale kierownictwo Labour Party trwa przy swoim fatalnym kursie politycznym.

KLĘSKA KANDYDATA AMERYKAŃSKIEGO HR. SFORZY

PO pierwszym dniu wołskich wyborów parlamentarnych na stanowisko prezydenta, prasa amerykańska oświadczyła, że w czwartym głosowaniu wybrany zostanie hr. **Sforza.** W kilka godzin później wycofał swoją kandydaturę, ponieważ saragatowcy zakomunikowali mu, że wbrew dawniejszemu oświadczeniu, nie mogą głosować na niego w czasie czwartego głosowania. Obecnie nadeszło z Rzymu wyjaśnienie tego niespodziewanego kroku saragatowców. Ich grupa parlamentarna była bowiem zalana masą doniesień od funkcjonariuszy partyjnych, donoszących, że członkowie partii są przeciwko hr. Sforza, ponieważ obawiają się, że jego stanowisko doprowadzi do przejścia Włoch do obozu wojny. Hr. Sforza jest znany jako zwolennik przystąpienia Włoch do bloku zachodniego, podczas gdy **ogromna większość ludu włoskiego, mimo wielkich różnic politycznych, nie życzy sobie żadnego udziału Włoch w kombinacji, któraby mogła uwikłać je w konflikt wojenny.** Hr. Sforza był pierwszym kandydatem Amerykanów i Anglików. (Jak to się czasy zmieniają! przed czterema laty kiedy Sforza miał zostać premierem Churchill sprzeciwił się temu, oświadczając, że uważa go za „niemożliwego intryganta“). Kandydaturę hr. Sforzy uniemożliwiło umiłowanie pokoju narodu włoskiego.

WROGOWIE MIĘDZYNARODOWEJ JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ POBICI

NIEMAL równocześnie z klęską hr. Sforzy ponieśli także klęskę wrogowie międzynarodowej jedności robotniczej, którzy w czasie zjazdu w Rzymie usiłowali rozbić Międzynarodową Federację Związków Zawodowych. Dzięki silnemu stanowisku delegatów radzieckich, delegatów związków zawodowych z krajów demokracji ludowej oraz reprezentantów francuskich i włoskich związków zawodowych usiłowania te spaliły się na panewce. Rezolucja potwierdziła ponownie decyzję Światowej Federacji Związków Zawodowych z r. 1945, która wysunęła na czoło zadań Federacji utrzymanie jedności. Rezolucja wzywa zorganizowane masy robotnicze do walki z usiłowaniami zduszenia ruchu zawodowego i pomocy swym braciom w tych krajach gdzie wolność organizowania się w związki zawodowe jest zniszczona lub zagrożona. Sny reakcji nie stały się ciałem. 70 milionów robotników i pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych pozostanie w jednolitej ŚFZZ. mimo intryg i interwencji dolarowych Amerykańskiej Federacji Pracy i jej dolarowych mocodawców.

ANDRE SIMONE

Kłopoty kolonialne

Rząd holenderski stwierdził w sprawozdaniu ogłoszonym w parlamencie haskim, że ma poważne wątpliwości czy uda się zaprowadzić porządek w Indonezji przed 1 stycznia „ze względu na niepowodzenie usiłowań zmierzających do osiągnięcia ugody z republiką indonezyjską“.

Jak wiadomo wojska holenderskie, wsparte przez Japończyków i inne elementy kondotierskie starają się już od dłuższego czasu „osiągnąć ugodę“ z narodami Indonezji. Wszelkie środki perswazji zostały w tym celu użyte przez siły imperializmu: piechota, artyleria, lotnictwo a nawet — jak doniosły swego czasu depesze z Dżodżagarta — gazy trujące. Wszystke te środki jednak spotkały się — jak twierdzi sprawozdanie rządowe — z „niepowodzeniem“. Indonezyjczycy bowiem postanowili nie przyjąć „porządku“ zaprowadzanego przez Holendrów i bezczelnie domagają się honorowania zobowiązań i przyrzeczeń danych w czasie wojny i uroczyście podpisanych po wojnie. Zaiste dziwny naród, który odważa się wysoko cywilizowanych Holendrów uczyć podstawowych zasad dobrego zachowania się i dobrych międzynarodowych manier...

Podobne zresztą, prawie że identyczne, głosy znajdziemy w prasie francuskiej na temat sytuacji w Vietnamie. Tak jak w Indonezji Francuzi próbowali najpierw wszelkich środków perswazji, włącznie z lotnictwem, a gdy to nie pomogło — wyciągnęli z lamusa quislinga Bao Dai i ogłosili go „cesarzem“ Vietnamu. Bao Dai miał wszelkie zalety — tak jak jego koledzy po fachu, marionetki holenderskie z tzw. „rządu południowych wysp Indii Holenderskich“; tylko jedna mała wada stała na przeszkodzie „cesarzowania“: naród Vietnamu nie chciał go uznać. I dotychczas francuski delegat Bollaert siedzi w Sajgonie i próbuje uświadomić Vietnamczyków jak bardzo nie doceniają oni gołębiego charakteru i genialnych zdolności swego „cesarza“...

Był czas kiedy Holender Grocjusz i Francuz Monteskiusz formułowali zasady prawa międzynarodowego i konstytucji narodów. Epoka imperializmu przyniosła za sobą przewartościowanie wartości: dziś kraje Grocjusza i Monteskiusza biorą lekcje prawa od „dzikusów“ z Indochin czy Indonezji. I tych lekcji nie przytłumi żaden „nowy ład“ starych quislingów opartych na imperialistycznych bagnetach.

(wuha)

ANGIELSKA PUKAWKA

Myśliwce brytyjskie zestrzeliły w Palestynie 4 samoloty egipskie, dostarczone Egiptowi przez rząd J. Królewskiej Mości — (z prasy)

Dwa oblicza Chin

Na łamach prasy demokratycznej całego świata ukazują się niemal codziennie komunikaty donoszące o zwycięskim pochodzie Chińskiej Armii Ludowej, o pochodzie, którego tempo i nasilenie zwiększają się z każdym dniem. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o klęskach wojsk **Czang-Kai-Szeka**, o pogłębiającym się kryzysie w łonie Kuomintangu. Jednakże chociaż działania wojenne stanowią dziś w Chinach czynnik najbardziej decydujący, nie powinny one mimo to przesłaniać niemniej ważnych zjawisk i wydarzeń dotyczących życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego Chin Wyzwolonych.

O ile na terenach znajdujących się jeszcze pod kontrolą **Czang-Kai-Szeka** coraz bardziej zaznacza się katastrofalny spadek w każdej dziedzinie, o tyle na obszarach wyzwolonych rodzi się nowe życie.

Według wiadomości nadesłanych ostatnio z Kuomintangowskiego Li-Czu-Anu (prowincja Sian), liczącego 110.000 ludności, nałożono tam kontrybucję w wysokości 140.000 buszli zboża. W jednej z wiosek, które nie mogły podołać takiemu ciężarowi i których mężczyźni w sile wieku zbiegli do partyzantów, szkoleni od dawna przez amerykańskich instruktorów żołnierze **Czang - Kai - Szeka**, przywiązali do drzew starców kobiety i dzieci i biczowali przez 4 godziny.

Na skutek głodu dochodzi nieustannie do buntów. Wystarczy powiedzieć, że w dwóch miejscowościach: Hsin-Su i Hai-Czan (prowincja Kiang-Su) 7.000 głodujących wieśniakżw 8 razy podnosiło bunt.

O strajkach w przemyśle, o strajkach studentów i profesorów uniwersytetów, o prześladowaniach działaczy demokratycznych, a nawet o aresztowaniach, widzących zbliżającą się klęskę reżimu, posłach Kuomintangu, pisała wiele prasa światowa.

DRUGA STRONA

Agencja **New China News** donosi, że ponad 20.000 mieszkańców prowincji Ho-Pei obchodziło niedawno uroczystość poświęcenia olbrzymiego pawilonu kultury, wybudowanego w rekordowo krótkim czasie na cześć zwycięstwa nad armią **Czang-Kai-Szeka.**

Związek rolników obszaru Szansi - Suiyna wydał ustawę przyśpieszającą rozdział ziemi wśród chłopów, celem podniesienia poziomu uprawy roli.

Władze prowincji Kirin (niedawno wyzwolonej przez Armię Ludową) rozdzieliły w tym roku 20.000 pługów i 2.200 ton nawozów sztucznych. W prowincji Hei - Lung - Kiang rozdano 14.000 pługów i 1.400 ton ziarna siewnego.

Jednocześnie z podniesieniem poziomu uprawy roli podnosi się poziom przemysłu. Jako przykład może nam posłużyć wydobycie węgla w Lin - Szik, gdzie w ciągu kilku miesięcy dzienna produkcja wzrosła o 120%. W prowincji He - Kang wydobycie węgla podniosło się o 70%. Górnicy Ti - Tao prowincji Mutan - Kiang po wprowadzeniu współzawodnictwa pracy wydobyli 34.000 ton węgla w ciągu 6 tygodni.

Oczywiście tych kilka faktów nie wystarczy na to, by stworzyć dokładny obraz odradzającego się życia w Wyzwolonych Chinach, świadczą one jednak o ogromnych postępach poczynionych w bardzo trudnych warunkach przez demokrację chińską.

J. S. MODZELEWSKI

Cele Anglików w Palestynie

Sytuacja w Palestynie nasuwa każdemu parę pytań: czy dojdzie do rozejmu, — jeśli nie, jakie są szanse obu stron i — czego właściwie chce przy tym wszystkim Anglia.

Bo, że Brytania właśnie porusza sznurkami „świętej wojny“ w Palestynie, na to jest dowodów aż nadto. Oficer angielski, **John Bagot Glubb,** dowodzący Transjordańskim Legionem Arabskim, nie przestał być agentem brytyjskiego Intelligence Service, przez to, że przyjął orientalny tytuł: „pasza“. Zresztą skarb brytyjski oficjalnie utrzymuje królestwo Abdalli i zaopatruje w broń jego armię. Również wojsko irackie i nawet egipskie zależne są od dostaw broni brytyjskiej, a armia iracka jest ćwiczona przez „instruktorów brytyjskich“.

Inny „odcinek pracy“ miał kolega po fachu (wywiadowczym) **Glubb Paszy** — generał **Clayton.** W charakterze doradcy Ligi Arabskiej, **Clayton** montował i koordynował inwazję oddziałów arabskich do Palestyny. Robota ta musiała być szyta bardzo grubymi nićmi, skoro „prawomyślni“ senatorowie amerykańscy i „solidnie“ reakcyjny **New York Herald Tribune** mówią o odpowiedzialności brytyjskiej za inwazję w Palestynie.

Potwierdził to zresztą pośrednio rzecznik brytyjskiego MSZ, odpowiadając cynicznie na oskarżenie o zaopatrywaniu w broń oddziałów arabskich, że **„utrzymanie przyjaznych stosunków między W. Brytanią i Arabami jest konieczne dla ochrony Środkowego Wschodu przed pochodem komunizmu“.**

Fakt zaopatrywania w broń angielską armii arabskich nie czyni z nich jednak potęgi wojskowej. Dokładny stan liczebny armii arabskich nie jest znany, istnieją jednak pewne dane orientacyjne, pozwalające sądzić, że ogólna ilość żołnierzy wszystkich krajów arabskich nie przekracza 150 tysięcy. Armie te są bardzo słabo zmotoryzowane i dysponują łącznie 200—300 samolotami, przeważnie nie pierwszej linii.

Liczby te nie wyczerpują jednak wszystkiego. Żaden z krajów arabskich nie może ogołocić się z wojsk. Przypomnijmy sobie, że niedawno wojsko egipskie musiało zostać użyte dla łamania strajku... policjantów; że podobne zadania spełnia niejednokrotnie armia iracka. Jeśli chodzi o tę ostatnią, można zacytować opinię jednego z dzienników irackich, który pisał: **„Nieuctwo wśród żołnierzy i oficerów jest tak wielkie, że nie umieją oni skutecznie posługiwać się nowoczesną bronią i nie rozumieją taktyki wojennej“.** Nie ulega wątpliwości, że pod względem poziomu bojowego wszystkie wojska arabskie (oprócz Legionu Transpordańskiego) prezentują się bardzo słabo. Przykładem tego są m. in. oddziały Arabów palestyńskich, które zupełnie prawie przestały odgrywać rolę w toczących się obecnie walkach.

Dodać należy trudności komunikacyjne i związany z nimi problem aprowizacji i posiłków. Dotyczy to w pierwszym rzędzie oddziałów egipskich i irackich, które mają do przebycie rozległe, pozbawione wody i osiedli ludzkich — obszary pustynne.

Główną siłę najeźdźców stanowi w tych warunkach 12-tysięczny Legion Transjordanii, przedstawiający wyszkoloną, dobrze wyekwipowaną siłę militarną, która może być prawie cała rzucona do walki. W sumie jednak, mimo, że pomoc brytyjska daje napastnikom przewagę w uzbrojeniu, wojska arabskie stanowczo ustępują obrońcom żydowskim pod względem wyszkolenia i bojowości, a według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie przewyższają ich również liczebnie.

Powyższa ocena nie pomniejsza — rzecz jasna — dramatycznej wymowy toczących się obecnie walk, ani ohydy intrygi imperialistycznej, ani też konieczności szybkiej i stanowczej interwencji ONZ. Nasuwa tylko pytanie:

Czyżby pomylili się Anglicy w swoich rachubach, czy przeceniali zdolność bojową oddziałów arabskich?

Reczej nie. Brytyjskim reżyserom tego przedstawienia zależy ostatecznie nie na sukcesach (pozornych zresztą) arabskich, a na tym, by zostawić sobie kontrolę nad Palestyną nawet po wycofaniu swych własnych wojsk. Chodzi im więc o:

1) Zapobieżenie realizacji uchwały ONZ w sprawie utworzenia niepodległego państwa arabskiego w Palestynie.

2) Osłabienie państwa żydowskiego w takiej mierze, by za cenę zaprzestania działań wojennych zmuszone zostało do zasadniczych ustępstw na rzecz Anglii.

3) Oddanie większej części arabskich terytoriów Palestyny królowi Transjordanii — czyli pośrednim rządom brytyjskim, co by też posunęło naprzód ulubiony plan angielski utworzenia podległej sobie „Wielkiej Syrii“.

Na tym nie wyczerpują się jeszcze korzyści W. Brytanii z wytworzonej sytuacji. Dodatkowe karty w przyszłych pertraktacjach daje jej fakt, że pustynia Negeb, która powinna być włączona do państwa żydowskiego, znajduje się dzięki brytyjskiej inicjatywie w rękach egipskich.

Wreszcie realizacja planów brytyjskich oznaczałaby zdystansowanie Stanów Zjednoczonych — co na pewno tłumaczy w znacznej mierze oburzenie w USA i zaostrzenie się konfliktu anglo-amerykańskiego, który prawdopodobnie zażegnany będzie nowym (znów krótkotrwałym) kompromisem.

I. STAREC

Na pasku USA

Londyńska konferencja w sprawie Niemiec (USA, Anglia, Francja i państwa Beneluxu), tocząca się przy drzwiach hermetycznie zamkniętych, dostarcza prasie francuskiej wiele materiału do gorzkich uwag i pesymistycznych refleksyj.

Tak więc dziennik „LIBERATION“ stwierdza melancholijnie, że postulaty polityki francuskiej nie zostały przez mocarstwa zachodnie uwzględnione: „Nie mówi się już o specjalnym statucie dla Ruhry i Nadrenii. Idea federacji również upadła. Pozostaje jedynie sprawa kontroli Zagłębia Ruhry, a wszystkie te trudności i niepowodzenia są NASTĘPSTWEM PRZYSTĄPIENIA FRANCJI DO PLANU MARSHALLA“.

Na sprzeczności między żądaniami Francji a polityką anglosaską na terenie Niemiec wskazuje również dziennik „FRANC-TIREUR“, podkreślając, że USA i W. Brytania ignorują zupełnie sprawę bezpieczeństwa Francji. „Utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego — pisze „FRANC-TIREUR“ — może wywołać kryzys w stosunkach międzynarodowych, zaś dozbrojenie Niemiec, które wcześniej czy później podejmie rząd frankfurcki, przy pobłażliwości Waszyngtonu i Londynu, może spowodować CASUS BELLI“.

Organ lewicowych radykałów, dziennik „ORDRE“ poddaje ostrej krytyce ustępliwe stanowisko min. Bidault, piętnując jednocześnie politykę Anglików i Amerykanów, którzy „poświęcają Francję dla Niemiec“. „W Londynie i Waszyngtonie — przewiduje „ORDRE“ — będzie się wkrótce piętnować groźbę nie imperializmu niemieckiego, lecz „imperializmu francuskiego“. Co się tyczy anglosaskich projektów kontroli Zagłębia Ruhry, dziennik stwierdza, iż „magnaci przemysłowi niemieccy szybko uwolnią się od tej kontroli przy pomocy wielkich przemysłowców amerykańskich, z którymi zawsze byli w jak najlepszych stosunkach“. „ORDRE“ zarzuca też min. Bidault, że „nie poczynił żadnych kroków w celu zapewnienia sobie poparcia Związku Radzieckiego“.

Nie należy przypuszczać, że w podobny sposób wypowiadają się jedynie francuskie pisma lewicowe i centrowe. Nawet prasa prawicowa, choć w nieco oględniejszej formie, musi przyznać, że Francja prowadzona jest dziś na pasku polityki amerykańskiej i że ta wymuszona uległość Francji stanowi właśnie cenę, którą trzeba płacić za „wielkoduszną pomoc“ w ramach „planu Marshalla“. „Mądry Francuz po szkodzie...“ chciałoby się powiedzieć, wysłuchując dzisiejszych lamentów prasy francuskiej.

R.D.

„URATUJEMY FABRYKĘ, BO ONA — NASZA!"

Ręce polskiego robotnika z gruzów i zgliszcz odbudowały wielki obiekt Pe-Pe-Ge

Z gruzów i zgliszcz odradza się Grudziądz. Ofiarnym wysiłkiem, heroizmem pracy robotników odbudowują się w szybkim tempie fabryki i warsztaty zniszczonego miasta.

W tym imponującym, radosnym procesie odbudowy Grudziądza czołowe miejsce zajmuje znana w Polsce i zagranicą fabryka Pe-Pe-Ge, której stan zniszczenia przekraczał w marcu 1945 roku — 75 procent.

GOŁYMI RĘKAMI

W okresie swego największego rozkwitu, w roku 1939 fabryka składała się z 42 dużych obiektów. Zostały one podminowane i wysadzone przez wojska niemieckie.

Kiedy w marcu 1945 roku, po oswobodzeniu Grudziądza zgłosiło się do pracy w Pe-Pe-Ge pierwszych 16 robotników, fabryka leżała w gruzach. **Przedstawiciele władz, biorąc pod uwagę stan zniszczenia fabryki, postanowili zaklad zlikwidować, a zdolne do użytku maszyny przenieść do innych fabryk.** Duma miasta Grudziadza — Pe-Pe-Ge — miała przestać istnieć...

Wówczas pionierska szesnastka robotników, której przewodzili mistrzowie **Fenske, Szmelter i Kanenberg,** powzięła nieodwołalną decyzję:

„Choćbyśmy mieli pracować o chłodzie i głodzie — gołymi rękami, własnymi siłami odgrzebiemy spod gruzów maszyny, uruchomimy produkcję. Musimy ratować fabrykę, bo ona — nasza!"

ZWYCIĘŻYLI!

Przez 6 tygodni pionierska szesnastka pracowała niestrudzenie o chłodzie i głodzie, bez grosza zapłaty. Własnymi rękami robotnicy oczyścili pierwsze wydobyte spod gruzów maszyny, własnymi siłami w ciągu 2 dni przytransportowali wypożyczoną lokomobilę, którą puścili w ruch dział walcowni. Łzy wzruszenia błyszczały w oczach spracowanych robotników. gdy wreszcie ujrzeli **upragniony, pierwszy produkt: kilkanaście kilogramów skórgumy!...**

Po uruchomieniu walcowni, robotnicy przystąpili do uruchomienia dalszych oddziałów fabryki.

— Obiad gotowaliśmy po indyjsku, na wolnym powietrzu — mówi ob. Fenske. — W fabryce w tym czasie nie było miejsca na kuchnię. A narzędzia, to każdy przynosił z domu swoje własne,

ODBUDOWUJEMY PLANOWO

W sierpniu 1945 roku zakład przejęty został przez Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i z tą chwilą przystąpiono do planowej odbudowy zniszczonych obiektów i do stopniowego uruchomienia nowych działów produkcji.

Na kapitalny remont budynków i maszyn wydano w roku 1945 ponad **3 miliony zł.** W roku 1946 odremontowano i odbudowano kosztem **37 milionów zł** obiekty fabryczne w 60 proc. **W roku 1947 obniżono ogólny stopień zniszczenia fabryki do 20 proc.**

Wydział budowlany przedsiębiorstwa ma ręce pełne roboty. Panuje tu harmonia i entuzjazm pracy — dzięki czemu fabryka odbudowuje się w niezmiernie szybkim tempie. W Pe-Pe-Ge czynne są właściwie **dwa zakłady: budowlano - instalacyjny, oraz produkcyjny.** Pracuje się tu na dwa fronty: w jednej hali produkuje się, w drugiej — naprawia.

CAŁĄ PARĄ

Praca wre. W roku 1946 wykonano 354 tony wyrobów gotowych, w tym 60.600 par obuwia gumowego, ponadto opony, dętki rowerowe, pasy i transportery. W 1947 r. produkcja przekroczyła 1.200 ton, w tym 433.230 par obuwia.

Dziś zakłady Pe-Pe-Ge w samym dziale obuwia produkują dziennie systemem taśmowym 3.000 par obuwia letniego (zw. tenisówek) i 510 par wysokich gumowych butów roboczych, ponadto 1 i pół tony skórgumy, 600 kg transporterów, opony rowerowe, dętki, pedały, rączki do kierownic rowerowych, rękawice gumowe i szereg innych artykułów.

W br. przewiduje się **całkowite odbudowanie zakładów.** Uzyskany na ten cel fundusz inwestycyjny w kwocie 50 milionów zł pozwoli nie tylko na odbudowę ostatnich 4 hal fabrycznych, lecz również na rozpoczęcie produkcji nowego cennego artykułu: płaszczy gumowych.

Już w br. fabryka zostanie odbudowana. W ramach następnego planu 6-letniego przewiduje się poważne powiększenie tej placówki.

W 1949 r. produkcja obuwia letniego, powiększona o 300 proc., wynosić będzie dziennie 15.000 par.

Pe-Pe-Ge zatrudnia dziś **1.400** pracowników. Po pełnym uruchomieniu przedsiębiorstwa liczba pracowników osiągnie **5.000** osób.

Dyrektor naczelny tow. **Chmielowski,** oraz kierownik produkcji, inż. **Zając** oprowadzają nas po zakładzie, z niekłamaną satysfakcją pokazując efekty tętniącej dokoła, intensywnej pracy. Pracy niestrudzonych roboczych rąk.

Pe-Pe-Ge jest dumą Grudziądza, jest symbolem żywotności i pracowitości polskiego robotnika.

JERZY BARTNICKI

24.5. Delegacja przybyłego do Warszawy na gościnne występy zespołu teatru Louis Jouveta została przyjęta przez min. kultury i sztuki Dybowskiego. Min. Dybowski, Louis Jouvet, Pierre Renoir.

Nowy most połączy Polskę z Czechosłowacją

28 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie odbudowanego **mostu kolejowego** długości 127 m **przez rzekę Odrę,** między stacjami Olza i Chałupki **na linii Wodzisław — Bohumin.** Most ten, w czasie ofensywy wojsk radzieckich, Niemcy całkowicie zniszczyli.

Ministerstwo Komunikacji, doceniając rolę tego mostu w komunikacji granicznej między Polską a bratnią Czechosłowacją, już w roku 1945 przystąpiło do oczyszczenia koryta Odry z wysadzonych konstrukcji, oraz zleciło Zarządowi Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach zbudowanie nowego mostu.

Przed kilku dniami firma Gościcki i Mroczek z Warszawy, która prowadziła odbudowę mostu, zakończyła wszystkie prace i gotowy most przekazała do użytku.

W uroczystości otwarcia mostu na Odrze wezmą udział przedstawiciele polskich i czechosłowackich władz państwowych i kolejowych.

Zaopatrzenie kartkowe

W czerwcu br. **normy chleba dla wszystkich kategorii kart zaopatrzenia i dodatków zostaną pokryte w pełnej wysokości. Podobnie mąka pszenna** wydana będzie dla wszystkich posiadaczy kart zaopatrzenia wg. obowiązujących norm.

Jeśli chodzi o **mięso,** normy wszystkich kategorii kart zaopatrzenia i dodatków będą pokryte w pełnej wysokości, przy czym świeże mięso otrzymają grupy ludności zaopatrywane przez „Zjednoczone i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne" oraz posiadacze kart kat. I w Warszawie. Łodzi, Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Wrocławiu oraz na terenie całego woj. śląsko - dąbrowskiego. Pozostali „kartkowicze", zaopatrywani przez sieć powszechną, otrzymają **konserwy.**

Tłuszcz będzie przydzielony na wszystkie kategorie kart żywnościowych i dodatków. Normy zostaną pokryte zasadniczo margaryną krajową, margaryną z importu, względnie olejem. **Rąbankę** na pokrycie normy tłuszczu otrzymają posiadacze kart kat. I i IR, zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne oraz posiadacze kart kat. I zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Aprowizacyjne.

Normy mleczne na karty dziecinne i dla matek karmiących będą pokryte na terenie całego kraju w zasadzie **mlekiem świeżym.** Jedynie w przypadkach rzeczywistej niemożności pokrycia zapotrzebowania mlekiem świeżym, będzie wydawane dla dzieci do lat trzech i matek karmiących **mleko przemysłowe** w odpowiednim stosunku, a dla pozostałych dzieci do lat 12, **wyroby cukiernicze i inne artykuły zastępcze.**

Wreszcie **normy mydła zostaną pokryte w pełnej wysokości.**

PRZYDZIAŁY NA KARTY „ROL" W CZERWCU

Według planu zaopatrzenia powszechnego na czerwiec br. posiadacze kart „Rol" otrzymają: a) 2 kg pszenicy, b) 12 kg kukurydzy lub kaszę jęczmienną, jaglaną, płatki owsiane, kaszę sorhun w stosunku 0.65 kg za 1 kg kukurydzy lub grysik kukuradzany, względnie suchary żytnie w stosunku 1 kg za 1 kg kukurydzy oraz c) 0,4 kg cukru.

Należy nadmienić, że z kart „Rol" korzystają osadnicy rolni na Ziemiach Odzyskanych, jeśli przejęte przez nich gospodarstwa nie miały żadnych zapasów żywności; jak również rolnicy w gospodarstwach dotkniętych klęskami żywiołowymi oraz najbardziej potrzebująca ludność miejscowa na terenie woj. olsztyńskiego.

Zwiedzający Wystawę ZO mają zapewnione kwatery

Sekcja Kwaterunkowa Miejsk. Biura Wystawy Ziem Odzyskanych przygotowała już **ponad 29 tysięcy kwater,** w tym blisko **25 tys. zbiorowych** i około **4.500 indywidualnych.** W najbliższym czasie przewiduje się jeszcze od **5 do 7 tys. kwater rezerwowych.**

Sprawa zakwaterowania zwiedzających wystawę będzie całkowicie rozwiązana. Miejskie Biuro Wystawy powoła **trzy biura kwaterunkowe:** przy Dworcach: Głównym, Świebockim i Nadodrzańskim. Dworzec PKS-u obsługiwany będzie przez Biuro Kwaterunkowe przy Dworcu Głównym.

Przy Biurach tych wywieszone będą **tablice informacyjne** z tekstem w języku polskim i językach obcych, które przy pomocy odpowiednich znaków wskazywać będą zwiedzającym szlaki komunikacyjne, punkty wyżywieniowe i kwaterunkowe.

W każdym z Biur Kwaterunkowych mieścić się będzie **punkt informacyjny dla cudzoziemców,** oraz przedstawicielstwo „Orbisu". W poszczególnych dzielnicach miasta organizuje się tzw. **interwencyjne punkty kwaterunkowe,** do których przyjezdni będą mogli zgłaszać ewentualne zażalenia itp.

Wycieczki zbiorowe organizowane będą przez „Orbis" lub Dyrekcję Wystawy Ziem Odzyskanych. Cena kwatery zbiorowej z siennikiem i pościelą wyniesie **80 zł,** kwatery z łóżkiem i pościelą **200 zł** za dobę.

Niezgłoszone wycieczki nie mogą liczyć na kwaterę i zbiorowe wyżywienie.

W szkołach przysposobienia przemysłowego młodzież zdobywa popłatny zawód

Przemysł Włókienniczy, odczuwający w dalszym ciągu poważny brak wykwalifikowanych prządek, tkaczy, szwaczek i innych fachowców, **zorganizował szereg szkół nowego typu, tzw. szkół przysposobienia przemysłowego.**

Słuchaczami tych szkół są przede wszystkim synowie i córki małorolnych i bezrolnych. Do szkół przyjmowani są **kandydaci w wieku od 15 do 17 lat,** z ukończoną szkołą powszechną. Wyjątkowo przyjmowani są uczniowie „starsi", względnie posiadający mniejszy cenzus naukowy.

Nauka w szkołach przysposobienia przemysłowego **trwa dwa lata.** Uczniowie korzystają z bezpłatnego pobytu w bursach, gdzie otrzymują również pełne wyżywienie i ubranie. Po ukończeniu szkoły, jednostki zdolniejsze kierowane są na dalsze kształcenie w liceach zawodowych.

Obecnie czynnych jest **13 szkół** tego typu: w **Jeleniej Górze, Zielonej Górze, Bielawie, Boguszowie, Żarach, Legnicy, Szczecinie, Częstochowie** i **Łodzi, Bielsku, Rawiczu** i **Krotoszynie.**

W szkołach tych znajduje się ponad **4.000** młodzieży. W nowym roku szkolnym przewiduje się dalszą rozbudowę tego rodzaju szkół.

—oOo—

8 hurtowni apteczno - drogeryjnych

Jeszcze do czerwca br. Centrala Handl. Przemysłu Chemicznego uruchomi **8 pierwszych hurtowni apteczno - drogeryjnych,** w celu usprawnienia zaopatrzenia rynku w pełny asortyment produkcji przemysłu państwowego.

Pierwsze hurtownie powstaną: w **Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bytomiu, Częstochowie, Bydgoszczy, Szczecinie** i **Białymstoku.** Hurtownie te będą zaopatrywały rynek w środki apteczne, opatrunkowe, chemikalia, wyroby farmaceutyczne i gumowe.

W drugim etapie — do końca bieżącego roku — przewiduje się uruchomienie dalszych 10 państwowych hurtowni apteczno - drogeryjnych.

—oOo—

Kopalnia „Konin" zyskuje cenne inwestycje

Czynniki miarodajne Polskiego Przemysłu Węglowego przykładają dużą wagę do rozwoju kopalni węgla brunatnego pod Koninem (woj. poznańskie), gdzie znajdują się wielkie i bardzo bogate pokłady węgla brunatnego.

Pokłady te zalegają zupełnie płytko, tak że **eksploatuje się je systemem odkrywkowym.** W kopalni „Konin" uruchomiono ostatnio dwa kotły wysokoprężne typu **„Borsig"** i **„Wumag"** oraz turbinę kondensacyjną o mocy 800 kW. Zaopatruje ona w energię elektryczną miejscową elektrownię.

W najbliższym czasie zostanie też uruchomiona zmontowana już turbina czołowa o mocy 1.000 kW. Wspomnione inwestycje są dużym krokiem naprzód w dziele rozbudowy i należytego wyposażenia kopalni.

—oOo—

Ponad 200 tys. par obuwia dla górników

Przemysł Węglowy stara się zaopatrzyć wszystkich górników w obuwie robocze. przy czym według postanowień umowy zbiorowej, górnikowi, za trudnionemu pod ziemią, przysługuje dwie pary butów roboczych, a pracownikowi, zatrudnionemu na powierzchni — jedna para.

W ciągu pierwszego kwartału 1948 roku Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego dostarczyła poszczególnym zjednoczeniom 70 tysięcy par obuwia przemysłowego produkcji krajowej, obecnie zaś, tj. w ciągu drugiego kwartału, rozdziela się między górników ok. 160 tys. par obuwia, uzyskanego z demobilu. W rezultacie całe zapotrzebowanie winno być w pełni pokryte.

„Worek Żytawski" otrzyma połączenie kolejowe

Jednym z najbardziej upośledzonych komunikacyjnie rejonów Dolnego Śląska jest tak zwany **„Worek Żytawski".**

Południowo - zachodni cypel powiatu zgorzelickiego wchodzi głęboko między Niemcy i Czechosłowację, obejmując około 200 kilometrów kwadratowych. Na cyplu tym leży przemysłowe miasto **Rychwałd,** posiadające poważne fabryki oraz kopalnie węgla brunatnego w Turowie. Znajdujące się tutaj pokłady węgla należą do najbogatszych i mogą być eksploatowane przez bardzo długi okres czasu.

Jednak do rejonu tego, jak dotąd, **nie można się dostać koleją.** Przez zachodnią krawędź tego obszaru przechodzi linia kolejowa, łącząca niemiecką **Żytawę** z niemiecką częścią **Zgorzelca.** Nie może ona jednak być wykorzystana, gdyż jej polski odcinek nie był dotąd związany z naszą siecią kolejową. Prócz tego linia wąskotorowa na południowym krańcu cypla nie została jeszcze uruchomiona

Aby więc usunąć trudności komunikacyjne tego rejonu DOKP — Wrocław **przystąpiła w ubiegłym roku do budowy nowej linii kolejowej.** Przeprowadzono linię do Zawidowa, miasta granicznego i od niego ciągnie się dalszą linię przez **Turów do Rybarzowic.**

Linia ta będzie posiadała około **20 kilometrów długości.** Odcinek do Turowa będzie ukończony do 1 czerwca i prawdopodobnie otwarcie jego dla ruchu osobowego nastąpi w lipcu.

Odległy dotąd bardzo „Worek Żytawski" zbliży się do reszty Dolnego Śląska i otworzy również nowy, ciekawy rejon dla turystyki.

Rolnicze osady dla inwalidów wojennych

We wsiach Winniki i Dłużniów, w pow. rzeszowskim, osiedlono wyłącznie rolników — inwalidów wojennych, wraz z rodzinami. Wielką pomocą w zagospodarowaniu ośrodków były dotacje pieniężne Zarządu Gł. Zw. Inwalidów Wojennych w wysokości 3 milionów zł, oraz **przydział koni przez Dowództwo Lubelskiego Okręgu.**

Wiosenne prace w polu, związane z orką i zasiewem, wykonały rodziny inwalidzkie, w ramach akcji pomocy sąsiedzkiej.

Na terenie osad inwalidzkich przewidziane jest organizowanie spółdzielni inwalidzkiej, Domu Matki i Dziecka, przedszkola oraz założenie świetlicy.

NASI CZYTELNICY piszą

DIALOGI PRZED OKIENKIEM

Dnia 8 maja 1948 r. Kasa biletowa podmiejska na Dworcu Głównym. Podaję kasjerowi 100 zł.

Ja: — Proszę o trzy zaświadczenia na pracownicze, ulgowe bilety miesięczne.

Kasjer: — Sześćdziesiąt złotych.

Ja: — Ile? od kiedy?!

Kasjer: — Ach, bardzo pana przepraszam — trzydzieści złotych.

Nazajutrz dowiedziałem się, że cena tych druczków wynosi... 5 złotych.

Dnia 11 maja 1948 r. kasa biletowa **Nr 9** na Dworcu Wschodnim.

Podaję trzy wyżej wymienione zaświadczenia, poświadczone tym razem już przez gminę i proszę o bilety. W odpowiedzi słyszę — **„proszę przyjść jutro po odbiór".** Tłumaczę grzecznie, że nie mogę czekać dłużej, bo i tak **czekam na nie już od 2 maja,** dalej tłumaczę, **że załatwienie poświadczenia w gminie kosztowało mnie z winy kolei dużo czasu i pieniędzy.** Nic nie pomaga. „Panienka z okienka" jest niewzruszona, w końcu oświadcza mi, że w ogóle nie sprzeda **„bo firma nie jest uprawniona".** (Jestem pracownikiem odlewni czcionek, Jan Idźkowski i S-ka, pod zarządem państwowym). Zapytuję jeszcze **„od kiedy to państwowe firmy nie mają takich uprawnień",** odpowiedź — **„niech pan zapyta w Dyrekcji".** Wyprowadzony z równowagi mówię, że poruszę to w prasie, odpowiedź... **„my się prasy nie boimy".**

Przechodzę do okienka **Nr 7,** w którym solidarna koleżanka zapytuje mnie opryskliwie, dlaczego przychodzę do niej, jeżeli tam mi odmówiono, odpowiadam... „po to, ażeby i od pani usłyszeć odpowiedź odmowną". Kasjerka znika, po chwili wraca i... sprzedaje mi bilety.

Dodać muszę, że w tymże dniu (11. V. rano) kasjerka w kasie **Nr 9** pobrała ode mnie 50 zł za bilet rowerowy do Starej Wsi (32 km) a wiadomo mi, że kosztuje taniej (nie udało mi się stwierdzić ile, gdyż kasjerki są bardzo solidarne, a to może jest tajemnica służbowa).

Zapytuję uprzejmie szanownego Towarzysza Redaktora:

1) Dlaczego kasjerzy kolejowi tak chętnie sprzedają bilety jednorazowe oraz różne druki, a tak niechętnie bilety miesięczne.

2) Dlaczego Dyrekcja Kolei mimo wielokrotnych alarmów prasy nadal toleruje okradanie i szykanowanie pasażerów przez nieuczciwych kasjerów kolejowych.

3) W jaki sposób został ukarany dygnitarz kolejowy za swój bezmyślny okólnik z dnia 24 kwietnia w sprawie ulgowych biletów miesięcznych, na skutek którego tysiące ludzi pracy, zamieszkałych pod Warszawą, zostało narażonych na koszty i straty materialne.

4) Czy Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami nie zajmuje się nadużyciami kasjerów kolejowych?

M. SUPRUNOWICZ

STARA WIEŚ POW. MIŃSK MAZ.

Mamy nadzieję, że odpowiedzi na drażliwe pytania udzielą ob. Suprunowiczowi, — a niewątpliwie interesują one i wielu innych naszych czytelników — zainteresowane instytucje.

Śladem naszych listów

OTRZYMAJĄ DOGODNĄ KOMUNIKACJĘ

W związku z notatką pt. **„Za Otwockiem też są ludzie"** zamieszczoną w numere 83 naszego pisma, Ministerstwo Komunikacji nadesłało nam wyjaśnienie, w którym zawiadamia, że dla **zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych mieszkańców osiedli, położonych między Otwockiem a Pilawą,** będą uruchomione w nowym rozkładzie jazdy od 9 maja br.: 2 pary pociągów Otwock — Celestynów, 1 para pociągów Otwock — Pilawa, 1 para pociągów bezpośrednich Warszawa Wsch. — Celestynów.

UKARANY ADWOKAT

W związku z notatką pt. **„Nieładnie, panie mecenasie",** jaka się ukazała w nr 101 naszego pisma, Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie zakomunikowała nam, iż **adwokat,** o którym mowa, **został poddany postępowaniu dyscyplinarnemu.**

NIEUCZCIWY KONDUKTOR ZWOLNIONY Z PRACY

W związku z listem z dnia 6.4. 1948 r. pt. „Nie pozwalajmy się oszukiwać" referat prasowy Ministerstwa Komunikacji zawiadamia, że po przeprowadzeniu dochodzeń i stwierdzeniu słuszności zarzutów stawianych **Marianowi Kaczyńskiemu** — konduktorowi linii PKS Pułtusk — Warszawa, **został on zwolniony dyscyplinarnie z pracy z dniem 12.4.1948 r.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PROWADZĄCY MELDUNKI — Jakkolwiek z podanego przez Was wykazu wydatków i dochodów wynika, że praca Wasza nie jest zbyt opłacalna, nie macie prawa pobierać za kartki wymienne więcej niż po 3 zł. Macie słuszność, że Związek Prowadzących Meldunki powinien postarać się o uregulowanie płac. Postawcie tę sprawę w Związku.

Ob. STEFAN SĘPAŁA, ELBLĄG — Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że zarzuty przytoczone w Waszym liście są zupełnie niesłuszne.

Ob. CZESŁAW LIPIEC, PRUSZKÓW — Mylicie się, w naszym piśmie nie zamieszczaliśmy takiego artykułu.

Ob. FRANCISZEK NOSOWSKI — O.U.L. w Lublinie postąpił bezprawnie. konfiskując Wam motocykl. Szczegółowe wyjaśnienie przesłaliśmy Wam pocztą.

Ob. ANTONI CZARNECKI — Wierszy nie drukujemy.

Ob. RYSZARD ŚLASKI — Jak nas poinformowali w D.R.N. Praga - Południe. sprawa zostanie rozstrzygnięta 27 września br. w sądzie.

Ob. KAZIMIERZ PEŁDA — Zakład Fizjologii przy SGGW przeprowadza masowe badania junaków ze „Służby Polsce", skierowanych przez Komendę S.P., jednakże badania te mają na razie charakter doświadczalny. Jeśli Wam zależy na indywidualnym zbadaniu Waszych zdolności, zwróćcie się z prośbą do dyrekcji Zakładu Fizjologii Warszawa, ul. Rakowiecka 8.

Była polska-znów jest polska!

Co się dzieje w Pile

KTÓŻ z nas nie pamięta z „Potopu" opisu niewielkiego miasteczka w Poznańskiem, w którym rozegrał się pierwszy akt tragedii najazdu szwedzkiego na Polskę? Obraz, namalowany z rozmachem przez wielkiego pisarza — rzucał ja skrawe światło na zdradzieckich magnatów, sprzedających ojczyznę dla osobistego zysku i biernych, ogłupionych mas szlacheckich, które ten czyn zbrodniczy przyjęły z poklaskiem.

Po paru wiekach, kiedy w czasie rozbiorów Polskę po raz drugi sprzedali magnaci i szlachta — Piła. odwiecznie polskie miasteczko, znalazła się poza granicami naszego kraju.

Nie przestała jednak być polską i dziś po powrocie w ramy własnego państwa ożyła na nowo.

Życie w Pile skupia się wokół dwóch zakładów fabrycznych: Warsztatów Głównych Napraw Parowozów P.K.P. i Odlewni.

TU MIESZCZĄ SIĘ WARSZTATY GŁÓWNE P.K.P.

WARSZTATY już dźwignęły się z wojennych zniszczeń i z powierzonego im zadania wywiązują się należycie. Produkcja stale wzrasta. Miesięcznie wykonywuje się tu 12 głównych i 10 średnich napraw parowozów. Warsztaty przygotowane są do zwiększenia tempa napraw, czekają jednak na usprawnienie dostaw materiałów i na napływ fachowców.

Bo fachowców, jak we wszystkich zresztą dziedzinach po wojnie, — brak.

Np. pewna część robotników, zatrudnionych w Warsztatach Głównych, pomimo długoletniej praktyki — nie mogła wskutek wojny złożyć egzaminów czeladniczych. Należało ten brak usunąć. Zarząd Warsztatów w porozumieniu z Z.Z.K. i za zezwoleniem DOKP Gdańsk, któremu Warsztaty podlegają — zorganizował zatem trzymiesięczne kursy czeladnicze dla ślusarzy, tokarzy i kotlarzy. Kursy poprowadził naczelnik Warsztatów inż. J. Kwapiszewski przy pomocy fachowych wykładowców. Kursy ukończyło 96 osób. W tym samym czasie zorganizowano kurs 6-tygodniowy dla adiunktów. W tym kursie wzięło udział 95 młodych pracowników biurowych, którzy rozszerzyli swe wiadomości z zakresu administracji, gospodarki finansowej i materiałowej.

ODLEWNIA WALCZY Z TRUDNOŚCIAMI

DŁUŻSZĄ i cięższą drogę miała pilska Odlewnia. Przybyłe do Piły w 1946 r. grono pracowników Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Radomiu — zastało tu na miejscu dawnej niemieckiej fabryki granatów, z której miała powstać Odlewnia — jedno wielkie rumowisko. Przybyli, z dyrektorem Osińkim, ob. Bartosiewiczem i ob. Pawlińskim na czele — nie opuścili jednak rąk, tym bardziej, że pospieszyli im z chętną pomocą miejscowi obywatele. Spośród dawnych robotników niemieckiej fabryki granatów powstał trzon załogi. Zabezpieczyła ona resztki pozostałego mienia poniemieckiego, naprawiła maszyny i dn. 2 września 1946 r. rozpoczęła się praca. Praca, potykająca się zresztą na rozlicznych przeszkodach, bo brakło wody, planów, rysunków, surowców i — fachowców.

Od tego czasu produkcja Odlewni zrobiła olbrzymi skok. Gdy na początku pracy produkowano tu 30 ton żeliwa miesięcznie — ostatnio, przy załodze ok. 200 ludzi, wytwarza się miesięcznie 300 ton odlewów.

Fabryka nadal jednak walczy z trudnościami. Nie może się „doprosić" o wybudowanie bocznicy kolejowej, która by ułatwiła transport surowca i wyprodukowanego materiału, ma przed sobą jeszcze rozbudowę pieców odlewniczych, musi uzyskać odpowiednią ilość maszyn. Gdy te wszystkie potrzeby zostaną zaspokojone — czego należy się spodziewać w bieżącym roku — Odlewnia będzie mogła podnieść produkcję do maksimum i nie tylko wypełnić, lecz i przekroczyć plan produkcyjny.

AKTYWNOŚĆ NASZEJ PARTII

ROBOTNICY obu zakładów, a z nimi całą ludność miasteczka, które nareszcie odetchnęło po półtorawiekowej niewoli — biorą żywy udział w życiu społecznym i politycznym. Przoduje nasza Partia. W początkach br. peperowcy Warsztatów otrzymali sztandar partyjny. Uroczystość odsłonięcia sztandaru odbyła się w świetlicy ZZK, gdzie skupia się życie społeczne i kulturalne miasteczka.

W PILE URODZIŁ SIĘ STASZIC

W nowej teraźniejszości Piła nie nie zapomina jednak o przeszłości, pielęgnuje pamięć tych, którzy ongiś dawali piękne świadectwo polskości miasta. Właśnie w Pile przyszedł na świat wielki nasz myśliciel — reformator i przyjaciel ludu — Stanisław Staszic. Do dziś stoi tu przy ul. Browarnej skromny, piętrowy domek, w którym spędził pierwsze lata swego życia. Przed ostatnią wojną, gdy Piła była jeszcze w granicach Rzeszy — prowadziło się starania o wykupienie tej narodowej pamiątki z rąk niemieckich. Starania te rozbiły się o sprzeciw rządu niemieckiego. Teraz uszkodzony wskutek działań wojennych dom będzie odbudowany własnymi siłami społeczeństwa Piły, które zbiera fundusze i daje bezpłatną robociznę. Pierwszy etap odbudowy domu zakończono wmurowaniem puszki z aktem erekcyjnym. W najbliższym czasie nastąpi wykończenie budynku, który zostanie otoczony kwietnikami.

DOM rodzinny Staszica ma się stać przyszłym muzeum pamiątek, związanych z życiem wielkiego patrioty, a zarazem dowodem odwiecznej polskości Piły. K.W.

Podziękowania fundatorom nagród

dla młodzieżowych przodowników pracy

Wojewódzki Komitet Młodzieżowego Wyścigu Pracy przy OKZZ w Gdańsku wyraża tą drogą podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do ufundowania lub też sami ufundowali nagrody, dla przodowników 4 etapu młodzieżowego o wyścigu pracy.

NAGRODY UFUNDOWALI :

Wojewoda gdański — 20 kuponów materiału wełnianego i 1 rower, **Zarząd Woj. ZWM** — 20 tys. zł, **Dyrekcja Przemysłu Miejscowego** — 5 tys. zł, **Zjednoczenie Stoczni Polskich** — 15 tys. zł, **Państwowe Zakłady Stolarskie** we Wrzeszczu — 5 tysięcy zł, firma **„Dalmor"** Gdynia — 3 tys. zł, **CZPPW w Gdańsku** — 3 tys. zł, **Fabryka Obuwia** w Starogardzie — 3 tys. zł, firma **„Wiking"** w Gdyni — 1 tys. zł, **Fabryka Zapałek** we Wrzeszczu — 1 tys. zł, firma **„Baltschapip"** w Gdyni — 1 tys. zł, Państwowa Spółka **„Zgoda"** w Gdyni — 1 tys. zł, **Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego** — 2 tys. zł, **Zw. Zaw. Przemysłu Naftowego** w Gdańsku — 500 zł, powiatowa spółdzielnia **Samopomoc Chłopska** w Gdańsku — 500 zł, spółdzielnia pracy **„Łosoś"** w Gdyni — 500 zł, firma **Banaszkiewicz Paweł** w Gdyni — jeden komlet noży srebrnych, **„Baltica"** b. agencja morska w Gdyni — 2 tys. zł, **Centr. Przemysłu Artyst.** w Gdyni — 500 zł, firma **A. Ziółkowski** w Gdyni — 1 para bucików damskich, **Komitet Żydowski — Gdańska** — jedno ubranie męskie, firma **„Lotos"** w Gdańsku — Wrzeszczu — 2 ubrania robocze nowe, dom handlowy **„Portomare"** Gdynia — 1 kg kawy palonej, fabryka cukrów i czekolady **„Społem"** — 1.5 kg czekolady. **Centrala Tekstylna** Sopot — 1 tysiąc zł, **„Paged"** Gdynia — 1 koszula męska, spółka **„Hel"** Gdynia — 1 chustka jedwabna.

Poza tym zebrano jeszcze cały szereg drobnych nagród od prywatnych firm w Gdyni i Gdańsku.

—oOo—

Dzieci stoczniowców

jadą na kolonie letnie

Związek Zawodowy Pracowników Stoczniowych w porozumieniu z dyrekcją ZSP organizuje kolonie letnie dla dzieci swoich związkowców.

Kolonie odbędą się, jak co roku, **w Jastrzębiej Górze** w kilku turnusach, trwających od 3 do 4 tygodni.

W czerwcu wyjadą dzieci w wieku przedszkolnym, w lipcu i sierpniu — młodzież ucząca się. Ogółem akcja obejmie **1.250 dzieci mimo**, że potrzeby są dwukrotnie większe. Ze względu na szczupłość środków materialnych, przeprowadzona będzie przez lekarza selekcja dzieci, **najbardziej potrzebujących letniego wypoczynku.**

Na utrzymanie dziecka na koloniach przewiduje się średnio 250 zł dziennie. Rodzice dziecka będą musieli wnosić dopłaty w wysokości **650 zł od dziecka, tj. stawki, które płaci pracownikowi Ubezpieczalnia Społeczna.**

Na koloniach będzie przeprowadzona praca wychowawcza, a każdy turnus będzie zakończony popisem zdobytych umiejętności. (M).

—oOo—

Jak kursują

wagony PCK

Dyrekcja OKP w Gdańsku powiadamia wszystkich zainteresowanych, że w związku ze zmianą rozkładu jazdy, Min. Komunikacji ustaliło kursowanie wagonów PCK w następujących relacjach:

1) poc. Nr 221/222 na trasie Warszawa — Lubelsko — Warszawa,

2)poc. Nr 611/612 na trasie Warszawa — Puck — Warszawa,

3) poc. Nr 1313/1314 na trasie Warszawa — Szczecin — Warszawa,

4) poc. Nr 326/327 — 328 - 325 na trasie Kraków — Jelenia Góra — Kraków,

5) poc. Nr 35/336 na trasie Mysłowice — Gdynia, — Mysłowice, **wyjazd** z Warszawy, Krakowa, Mysłowic w każdy poniedziałek i czwartek. Odjazd ze stacji w każdy wtorek i piątek. Obsługa wagonu powinna posiadać ważne bilety na przejazd, podróżni zaś oprócz biletów zaświadczenie PCK.

Do przejazdu wagonem sanitarnym PCK uprawnieni są: Niezakaźnie chorzy, kobiety w ciąży, matki z dziećmi do lat 4 oraz inwalidzi. Wagony sanitarne są zaopatrzone z obydwu stron w tablice z napisem: Wagon sanitarny PCK.

Rezerwowanie oddzielnych przedziałów dla PCK w wagonach pociągów pasażerskich na liniach powyższych przebiegów jest niedozwolone.

—oOo—

Film o Palestynie

W sali kina „Bajka" we Wrzeszczu odbył się pokaz **filmu palestyńskiego** pt. **„Wielka obietnica"**. Pokaz poprzedziła prelekcja adwokata Rogozińskiego, członka Centralnego Biura Żydowskiego Funduszu Narodowego w Polsce.

Po przemówieniu zebrani obejrzeli piękny film ilustrujący wysiłek narodu żydowskiego w zagospodarowaniu terenów Palestyny. (M).

Każdy członek partii przodownikiem pracy

Wspólna narada aktywu PPR i PPS w Szczecinie

Zebranie aktywu gospodarczego miejskich organizacji PPR i PPS, które odbyło się w tych dniach w Szczecinie, świadczyło o spopularyzowaniu wśród pracujących naszego miasta idei współzawodnictwa i o dającej się odczuć potrzebmie usprawnienia gospodarki nie tylko poprzez lepszą organizację pracy i zwiększenie wydajności, lecz również drogą skutecznego zwalczania przerostów administracyjnych, zaprowadzenia oszczędnej i racjonalnej gospodarki materiałowej, udoskonalenia metod planowania.

Na ostatniej naradzie aktywu gospodarczego PPR i PPS, która odbyła się kilka miesięcy temu, omawiano szeroko zagadnienia współzawodnictwa pracy. Wówczas współzawodnictwo obejmowało jeden zakład na Pomorzu Szczecińskim — (Państwowe Zakłady Konfekcyjne. Przedstawiciele huty „Szczecin", cukrowni w Gumieńcach i innych przedsiębiorstw dzielili się z zebranymi nie tylko wiadomościami o zorganizowaniu współzawodnictwa, lecz opowiadali o sukcesach, osiągniętych w rezultacie współzawodnictwa, wyrażających się zarówno znacznym podniesieniem wydajności pracy, i zwiększeniem produkcji, jak również znacznym podwyższeniem zarobków robotników.

Zebranie gospodarczego aktywu obu partii robotniczych zagaił sekretarz **KW PPS tow. Brożek.** Referat na temat „aktualnego zagadnienia naszej polityki gospodarczej", wygłosił przedstawiciel wydziału przemysłowego przy KC PPR **tow. Olewiński.** Po podsumowaniu osiągnięć naszych i scharakteryzowaniu drogi rozwojowej naszej gospodarki omówił on zasadnicze wytyczne naszej pracy na obecny i najbliższy okres.

Zagadnieniem zasadniczym jest obniżenie kosztów produkcji i zagadnienia modernizacji sprzętu, wprowadzania nowych elementów maszynowych, dokonaniar wielkiej wymiany technicznej. Realizacja tych zadań nastąpić może tylko na bazie dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa. Zadania, jakie mamy obecnie do rozwiązania w dziedzinie gospodarki dadzą się sprawdzić do następujących punktów:

Podnieść produkcję z 1948 r. o 23 procent, doprowadzić do dalszej stabilizacji cen, obniżyć koszta własnej produkcji o 5 procent, koszta administracyjne — o 10 procent, doprowadzić w efekcie do wzrostu realnych zarobków robotniczych od 15 do 25 procent. Te zadania, obchodzące blisko każdego robotnika i pracownika — gdyż realizacja ich oznacza wyższy poziom życiowy pracujących i umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej zostaną wykonane przez mobilizację wszystkich ludzi pracy. Na nowym etapie, prowadzącym do jedności organicznej obu partii robotniczych, mobilizacja ta powinna przyjąć niewidziane dotychczas rozmiary.

POSTANOWIENIA MUSZĄ BYĆ KONKRETNE

W dyskusji zabrało głos bardzo wielu towarzyszy — robotników i kierowników przedsiębiorstw. **Tow. Herszfeld**, dyr. techniczny „Huty" poruszył zagadnienia kosztów własnych produkcji, stwiedrzając, że koszta te dla huty „Szczecin" pomimo poważnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia produkcji są za wysokie i to głównie z powodu przerostów administracyjnych. Tow. **Kowalczyk** z firmy „Peged" podkreślił konieczność zapoznania z planem produkcyjnym wszystkich robotników.

Tow. Ciołkowski, sekretarz KM PPR zwrócił uwagę na konieczność podejmowania na zebraniach fabrycznych uchwał, jak najbardziej konkretnych.

Szereg dyskutantów poruszało zagadnienia rozpiętości płac i płynności kadr.

Podsumował wyniki dyskusji kierownik wydziału ekonomicznego KW PPS tow. adw. Szyk.

BĘDZIEMY PRODUKOWAĆ WIĘCEJ, LEPIEJ I TANIEJ

W rezolucji, przyjętej przez blisko pół tysiąca aktywistów gospodarczych miasta Szczecina, członków obu partii robotniczych, zebrani na konferencji swierdzają, że dotychczasowa polityka demokracji ludowej, prowadzona przez partię robotniczą zdała w zupełności egzamin. Świadczą o tym: wykonanie planu pierwszego roku gospodarczego, stały wzrost produkcji w przemyśle i rolnictwie, zwycięstwo w walce z drożyzną i spekulacją oraz poważne osiągnięcia w „bitwie o handel".

W drugim roku planu trzyletniego — stwierdza w dalszym ciągu rezolucja — wstąpiliśmy w dalszy etap rozwoju gospodarki ludowej, którego zadaniem jest dalsza rozbudowa elementów socjalistycznych naszej gospodarki.

Rękojmią wykonania stających przed nami zadań jest osiągnięcie jedności klasy robotniczej, stworzenia zjednoczonej partii klasy robotniczej, która spotęguje jej siłę. Wspólny wysiłek szczecińskiego świata pracy, dotychczas już ma poważne wyniki.

Zebrani przodownicy pracy, aktyw robotniczy, kierowniczy i techniczny, zobowiązuje się jednak jeszcze usilniej pracować, ażeby zwiększył produkcję. Zobowiązują się rozbudować współzawodnictwo pracy, wysunąć na jego czoło członków partii robotniczych, stawiając przed nimi jako bojowe zadanie, dążenie, aby każdy członek partii stał się przodownikiem pracy, aby wprowadzić do współzawodnictwa elementy walki o jakość produkcji, o zniżenie kosztów produkcji i wprowadzenie ścisłej kontroli gospodarki finansowej zakładów pracy.

Lekkoatleci ČSR

i przyszli polscy olimpijczycy w Gdańsku

W dniu dzisiejszym na miejskim stadionie sportowym we Wrzeszczu o godz. 17-tej odbędzie się trzeci z kolei **start lekkoatletów czechosłowackich z udziałem polskiej drużyny obozu przedolimpijskiego**, która przybyła na Wybrzeże w pełnym swym komplecie.

Omawiając poszczególne konkurencje postaramy się zapoznać czytelników z szansami poszczególnych zespołów. Tak więc w biegach krótkich wydaje nam się, że **jak Kiszkis, tak i Lipski** będą pierwszymi, lecz zawodnicy Wybrzeża **Mach i Nierzwicki** na pewno pokażą tu swoje pazurki i ostatnimi miejscami nie zechcą się podzielić.

Dużą niewiadomą jest start **Buhla**, czy startować będzie w biegu na 100 czy też 200 m. Dużo ciekawszą konkurencją będzie pojedynek średniodystansowców w biegu na 800 m. Będący w doskonałej formie **Statkiewicz** jest faworytem, lecz młody talent Wybrzeża **Korban** na pewno da z siebie wszystko, by zejść poniżej dwóch minut, i doskonały zawodnik czeski **Pan** może znaleźć się dopiero na trzeciej pozycji. Drugi zawodnik Wybrzeża, a czy to będzie **Świniarski, Nowak**, czy też **Kubera**, wydaje nam się w tej chwili bezwzględnie lepszym od przetrenowanego **Grzanki.**

Jedną z najbardziej ciekawych konkurencji będzie niewątpliwie bieg na 5.000 m., gdzie pupil i nadzieja Gdańska — **Kielas** zechce się zrewanżować młodemu Czechowi — **Lisce**, za niedzielną porażkę swych kolegów, Bonieckiego i Dzwonkowskiego w Warszawie.

Jesteśmy prawie pewni, że Kielas na 5.000 m. wypadnie na gruncie gdańskim dużo korzystniej, biegnąc w normalnej konkurencji, niż w niebardzo pomysłowej sztafecie w Warszawie.

Pamiętamy **Kielasa** bowiem z roku ubiegłego, kiedy startując w ciągu 5 dni na trzech- międzynarodowych zawodach, w tym dwa razy z **Zatopkiem**, na dystansie 5 km. potrafił uzyskać wynik nieco lepszy niż na półrocznym obozie olsztyńskim.

Jeśli chodzi o skoki, to nadzieja Polski na olimpiadę: **Adamczyk**, rzeczywiście robi kolosalne postępy. Doskonałym jego wynikom w skoku w dal i wzwyż nie przeciwstawi się chyba nikt na Wybrzeżu. W trójskoku jednak nowy talent gdański **Krzyżanowski**, robiący stale postępy, może w dobrej konkurencji zrobić miłą niespodziankę.

Ten sam zawodnik, miotający kulą ponad 14 m. jest obok **Łomowskiego** mocnym punktem Gdańska. Jeśli chodzi o Łomowskiego, to pracowity ten zawodnik przekroczył wreszcie pechowe 15 m. w kuli, a uzyskany przedwczoraj w Łodzi wynik 15,43 w kuli i 46.61 m. w dysku. stawia go w poczet czołowych miotaczy Europy.

Rekord Polski w rzucie, ustanowiony przez **Fiederuka**, a wynoszący 46.98 trząść się będzie w posadach (powinien runąć), gdy **Mietek Łomowski** wstąpi do koła.

W konkurencjach kobiecych sytuacja przedstawia się nieco gorzej. Nasze nadzieje na olimpiadę, przebywające na obozie w Olsztynie, są niebardzo w formie i wyższość Czeszek w konkurencjach biegowych i skoku wzwyż jest widoczna. Na czoło ich wybijają się **Bemova**, oraz **Plumpska**, które w Warszawie wyraźnie pokonały nasze panie. Najciekawszymi pojedynkami będą skok wzwyż oraz rzuty. W skoku wzwyż oraz w biegu przez płotki mistrzyni Polski **Tenners** zmierzy swe siły z **Plumpską** i **Mitan**, zaś w rzutach rewelacją bież. sezonu **„Gdańska Dumbadze"— Drzewiecka** spotka się z wicemistrzynią olimpijską **Wajsówną.**

Obie te zawodniczki miały w ubiegłym sezonie ponad 38 m. w dyskcie i pojedynek między nimi przedstawia się bardzo interesująco. W ubiegłym tygodniu **Drzewiecka** osiągnęła nawet ponad 11 m. w pchnięciu kulą, co jest doskonałym wynikiem.

Reasumując powyższe, twierdzić należy, że zawody będą niezwykle interesujące, a gdańskiemu związkowi lekkoatletycznemu należy życzyć, aby częściej na Wybrzeże przybywali tak doskonali wyznawcy „Królowej sportu".

TUR
szerzy
wiedzę marksistowską

Program „Tygodnia Ligi Lotniczej"

w Szczecinie

W dniu 31 bm. rozpoczyna się na Pomorzu Szczecińskim „Tydzień Ligi Lotniczej", który w tym roku zapowiada się bardzo imponująco. W dniach 1, 2, 3, 4 i 5 czerwca Teatr Polski wystawiać będzie sztukę polskiego autora Bernasia „Ojczyzna na trasie", a w kinie „Colloseum" wyświetlany będzie film lotniczy pt. „Błyskawica" prod. radzieckiej. W ciągu tych dni odbywać się będą wycieczki na lotnisko.

W sobotę dnia 5 czerwca o godz. 21 rozpocznie się w salach województwa bal lotniczy, nad którym objął protektorat wojewoda szczeciński **tow. Borkowicz.** W niedzielę, dnia 6 czerwca o godz. 14, rozpoczną się pokazy na lotnisku w Dąbiu, które obejmą: okręgowe zawody modeli latających, uroczyste rozdanie świadectw absolwentom kursu teoretycznego szybowcowego przez wojewodę szczecińskiego tow. Borkowicza, pokaz akrobacji i walki powietrznej samolotów wojskowych, myśliwskich (warunkowo), loty pasażerskie nad Szczecinem oraz pokazy sprzętu lotniczego.

Przez cały „Tydzień Ligi Lotniczej" odbywać się będzie uliczna zbiórka pieniężna.

W PRZEDDZIEŃ ZJEDNOCZENIA ORGANIZACJI AKADEMICKICH

W dniu 23 bm. w świetlicy AZWM „Życie" odbyło się zebranie dyskusyjne nad tezami organizacyjnymi i statutowymi przyszłej zjednoczonej organizacji akademickiej.

Udział w zebraniu wziął aktyw 4 organizacji młodzieżowych. Tezy zreferował sekretarz centralnego komitetu jedności ob. **Leon Jantczak**, podkreślając, że **młodzież akademicka wychodząca ze środowisk robotniczych i chłopskich musi pozostawać w stałej łączności z młodzieżą pozostałą i przyszła organizacja powinna położyć na to największy nacisk.**

Dyskusja rozwinęła się szczególnie nad **strukturą przyszłej organizacji.** Podkreślono, że każdy członek powinien wchodzić **w skład zespołów roboczych**, jakie powstały w ramach organizacji w celu kształtowania światopoglądu młodzieży akademickiej.

Dyskusję podsumował ob. **Jantczak.** (M).

Firma „Switzer"

wydobędzie z wody wrak S|S „Emily"

Swego czasu donosiliśmy o przybyciu do Szczecina duńskiej ekipy ratowniczej, która rozpocznie pracę przy podnoszeniu zatopionego w basenie Kaszubskim wrak s-s „Emily".

Pracę rozpocznie ekipa firmy ratowniczej „Switzer" już w pierwszych dniach czerwca br. zaraz po zakończeniu prac nad podniesieniem dla Holendrów elewatora zbożowego zatopionego w Sobieszczanie koło Gdańska. Wydobycia s-s „Emily" nie można było przeprowadzić za pomocą wypompowania wody, gdyż słaba konstrukcja statku nie wytrzymała naporu wody z zewnątrz. Z tego powodu Duńczycy podnosić będą wrak przy pomocy 2 pontonów każdy o 860 ton nośności oraz statku ratowniczego s-s „Aegir". Ze swej strony GAL daje do dyspozycji 4 pontony cylindrowe o nośności 250 ton każdy. Przy pracy, która trwać będzie około miesiąca, zostanie zatrudnionych 40 członków załogi duńskiej. Należy dodać, że firma „Switzer" jest najstarszą firmą ratowniczą w świecie i kontynuuje swą pracę już od 115 lat.

ZGUBIONO dowód tożsamości Nr 469107, bilety kl. II Nr 51030 wydane w Gdańsku, kartę rejestracyjną RKU, legitymację z przed wojny ZZK i odcinek zameldowania na nazwisko Brzus Ignacy.
660-WG

CENTRALA RYBNA Sp. z o. o.
Oddział Morski w Szczecinie
Zakup-Sprzedaż-Przetwórstwo-Import-Eksport
Biura ul. Matejki 29, tel. 2732 i 2426
Przetwórnia ul. Niemcewicza 9, tel. 2969
Solarnia Nadbrzeże „OKO"
Garaże ul. Hutnicza 2-3, tel. 3648
17 Placówek skupu i sprzedaży na terenie Województwa Szczecińskiego i 5 sklepów w Szczecinie.
719-SK

Sylwetki zbrodniarzy hitlerowskich 2)

HERMAN RAUSCHNING

Drukujemy biografię zbrodniarzy hitlerowskich pióra ANTONIEGO KRZEWINY, które ukażą się wkrótce w wydawnictwie ZAP.

RAUSCHNING zaczął wtedy zastanawiać się nad rolą, jaką kazano mu grać. I zaczął się temu sprzeciwiać. On, Rauschning, który z taką tęsknotą wyczekiwał urzeczywistnienia narodowo - socjalistycznego porządku społecznego, ma być usunięty na plan drugi? Na to nie mógł się zgodzić.

Pewnego dnia, w trakcie rozmowy z Forsterem, pozwolił sobie na zwrócenie uwagi, że nie jest wskazane dla interesów „wolnego" bądź co bądź jeszcze miasta Gdańska, aby o wszystkim decydował gauleiter, który — w dodatku nie jest obywatelem gdańskim, tylko przybyszem z Rzeszy.

— I to mówi człowiek — odpowiedział Forster — którego przepędzili Polacy, który niegdyś używał jak najostrzejszych słów dla potępienia antyniemieckiej polityki polskiej?! Towarzyszu Rauschning, czy mam pana aresztować?

PRZYTOCZONA rozmowa miała dla Rauschninga przykre następstwa. Na mocy zarządzenia Forstera, które — aczkolwiek bezprawne — respektowane było w Gdańsku, Rauschning został zawieszony w wykonywaniu swego urzędu na przeciąg czterech tygodni.

Rauschning nie od razu się poddał. W przekonaniu, że Hitler nie wie o samowolnych rządach Forstera pojechał do Berchtesgaden, by złożyć zażalenie.

Po dłuższym oczekiwaniu został przyjęty. Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy z ust führera dowiedział się, że Gdańsk pod względem organizacji partyjnej od dawna włączony jest do Rzeszy; że pod tym kątem widzenia jedynie gauleiter sprawuje władzę, a istnienie senatu służy jedynie dla zamaskowania rzeczywistego stanu rzeczy.

Rauschning wrócił do Gdańska przygnębiony. Nie zrezygnował jeszcze ze swego stanowiska, lecz jego stosunki z Forsterem pogarszały się z dnia na dzień. Gauleiter nie zaniedbywał żadnej sposobności, by w stosunku do prezydenta senatu podkreślić swoją pierwszoplanową pozycję.

JAKO przykład lekceważącego zachowania Forstera wobec Rauschninga przytoczymy pewne zdarzenie. Było to w dniu 1 sierpnia 1934 r. w historycznej sali Dworu Artusa. W dniu tym szowinistyczny poeta niemiecki dr Blunck, zaproszony osobiście przez Rauschninga do Gdańska, czytał utwory własne w gronie zaproszonych gości.

W pewnej chwili twardy krok żołnierski przerwał ciszę. Adiutant Forstera przemierzył salę, zdążając wprost ku gauleiterowi. Stanął przed nim, zadzwonił ostrogami, zasalutował sprężyście i wręczył mu jakąś depeszę. Forster przebiegł pismo wzrokiem raz i drugi, po czym wstał i, nie powiedziawszy słowa do Rauschninga, opuścił salę.

W dwadzieścia cztery godziny później dowiedział się prezydent gdańskiego senatu, że gauleiter wezwany został przez Himmlera do Neudeck do łoża śmierci marszałka Hindenburga, gdzie przybył również Hitler.

I TEN policzek nie skłonił Rauschninga do rezygnacji. Zresztą Forster nie spieszył się również z jego usunięciem. Na to był jeszcze czas. Za dobrze pamiętali wszyscy ciosy, zadane Röhmowi i szeregom S. A. w Niemczech, a Dollfussowi w Wiedniu. Nie zapomniano jeszcze o monstrualnych procesach przeciwko klasztorom katolickim W dodatku zmarł stary Hindenburg. Nadmiar emocji tego rodzaju mógł zaszkodzić interesom partii narodowo-socjalistycznej.

Zresztą Rauschning miał za wielki jeszcze mir w szeregach volksdeutschów w Polsce. Póki Forsterowi nie udało się wzbudzić w nich przekonania, że Rauschning jest szkodnikiem i niezdyscyplinowanym egoistą, — póty należało go „trzymać".

4. GREISER I RAUSCHNING

W MIĘDZYCZASIE zastępca Rauschninga w senacie — Greiser zaczął się niecierpliwić. Szukając powodu do szybszej likwidacji Rauschninga, oskarżył go przed Forsterem o utrzymywanie tajnych kontaktów z gdańską partią opozycyjną.

Gdy te zarzuty nie znalazły posłuchu — Greiser wysunął twierdzenie, że Rauschning popiera Żydów

W twierdzeniu tym kryło się ziarnko prawdy. Rauschning nieraz bowiem — nawet jako przekonany narodowy socjalista — oburzał się z powodu brutalnych, obrażających kulturę człowieka wystąpień antysemickich w Niemczech

Greiser skrzętnie zebrał wypowiedzi Rauschninga i przedłożył cały materiał Forsterowi, a Forster przyrzekł usunąć Rauschninga jeszcze przed upływem roku.

POWIADOMIONY o tej sytuacji przez majora policji Köllego, Rauschning wyjechał natychmiast do Niemiec. Lecz tym razem udał się nie do Hitlera, lecz do jego zaciętego wroga: generała von Fritscha.

— Musi pan wytrwać jeszcze — powiedział Fritsch do Rauschninga. Dziś Hitler i Forster są naszymi dyktatorami, jutro — będą naszymi więźniami.

Następnie wtajemniczył go w sprzysiężenie generałów przeciwko Hitlerowi. W spisku tym Rauschning miał również brać udział.

— Chodzi nam o to, — rzekł von Fritsch — by najpierw obalić Forstera w Gdańsku. Potem z kolei my tu obalimy Hitlera.

— A co będzie potem?

— Traktat z Polską jest dla nas, oficerów, nie do przyjęcia. To godzi w nasz honor. Tutaj przyznaję słuszność Röhmowi. Odnośne protokóły muszą jak najprędzej zniknąć z archiwum naszego ministerstwa spraw zagranicznych, podobnie jak ze sztabu generalnego — plany antyrosyjskie Hitlera. Hellpach ma rację; do wojny przeciwko Rosji nie jesteśmy przygotowani. Cudze światopoglądy mało nas obchodzą. Jeżeli obcym mocarstwom zależy na likwidacji Moskwy, niech same to zrobią. My za nikogo kasztanów z ognia wybierać nie będziemy.

Tak mówił generał von Fritsch do Rauschninga.

NIKT dotychczas nie zdołał ustalić dlaczego Fritsch zmienił swe przekonania; dlaczego odstąpił od zasad swego przyjaciela politycznego Hugenberga.

— Jeżeli walczyć będziemy — ciągnął dalej — to nie dlatego, by zmieniać czyjeś światopoglądy, lecz dlatego, by zdobywać ziemie.

— Więc walczyć będziemy przeciwko Polsce? — zapytał Rauschning.

— Oczywiście!

— Nadzieja ta napełnia mnie radością...

— Lecz przedtem pozbyć się musimy Forstera, potem Hitlera. Dlatego musi pan działać. My z naszej strony zrobimy co do nas należy. A jeżeli wszystko pójdzie składnie, marszałek Tuchaczewski i ja podamy sobie ręce na moście w Warszawie.

Pogardliwy uśmiech zaigrał na ustach generała.

— ...wówczas położymy raz na zawsze kres polskim aspiracjom...

AŻEBY Rauschning mógł działać v. Fritsch odstąpił mu swych najlepszych propagandzistów. Zjechali więc do Gdańska: wybitny publicysta dr Fritz Klein, specjalista od spraw wschodnich, Paul Fechter oraz były S. A. Sturmführer, a zarazem przyjaciel Horst Wesselyego — Fritz Schröder.

Z taką ekipą założył Rauschning w Gdańsku gazetę, w której rozpoczął ukrytą, niemniej zjadliwą kampanię osobistą przeciwko Forsterowi.

— Czy Forster naprawdę jest narodowym socjalistą? — zapytywał czytelników. Czy ktoś, kto niedawno temu atakował nadmiernie wygórowane uposażenia generalnych dyrektorów, sam ma prawo pobierać astronomiczną gażę? Czy pan ten zarabiając trzy razy więcej od generalnego dyrektora, może spojrzeć w oczy masom zarabiającym grosze? Czy w ten sposób postępuje narodowo uświadomiony obywatel, panie Forster? Tak wygląda pański socjalizm?

ANTONI KRZEWINA

Na Bokserski Turniej Przedolimpijski, który odbędzie się w Łodzi dnia 26—29 bm., redakcja „Głosu Ludu" wysyła specjalnego sprawozdawcę, red. Zygmunta Dalla, który informować będzie czytelników o przebiegu tej wielkiej batalii pięściarskiej.

Amnestia dla zawodników sportowców

Akt wychowawczy dający możność dalszej pracy dla sportu

Na mocy uchwały Prezydium Rady dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej z dnia 19.4.48 r. — wprowadzona zostaje w życie amnestia dla zawodników sportowych.

Treść amnestii jest następująca:

„Dla upamiętnienia daty wejścia w życie ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego, i przysposobienia wojskowego. oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — udziela się zawodnikom przebaczenia i darowuje się w drodze amnestii wszystkie kary nałożone na nich przez Związek Polskich Związków Sportowych lub przez Polskie Związki Sportowe, za naruszenie dyscypliny sportowej, popełnione przez nich w charakterze zawodników podczas zawodów przed dniem 25 lutego 1948 roku.

Amnestia zostaje udzielona na następujących warunkach:

1. Zawodnik pragnący skorzystać z amnestii podpisuje zobowiązanie wzorowego i sportowego zachowania się w przyszłości.
2. Zawieszenie kary następuje z chwilą podpisania zobowiązania. Skreślenie kary z rejestru kar dokonuje się po upływie roku nienagannego zachowania się zawodnika.
3. Naruszenie podpisanego zobowiązania w ciągu roku od dnia ogłoszenia amnestii — powoduje przywrócenie zawieszonej kary, niezależnie od odpowiedzialności za nowopopełnione przewinienia.

Amnestia ta nie dotyczy w żadnym wypadku kolaboracji na odcinku sportowym z okupantem."

Wprowadzenie amnestii należy uważać za akt wychowawczy w stosunku do wszystkich tych sportowców, którzy za różne przewinienia są obecnie odsunięci od czynnego życia sportowego. Amnestia daje im możność do dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

Zarządzenie Głównego Urzędu KF o amnestii sportowej

W wykonaniu Uchwały Naczelnej Rady dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej z dnia 20.IV.1948 r. o amnestii sportowców — Główny Urząd K. F. zarządza co następuje:

art. 1.

Celem upamiętnienia daty wejścia w życie Ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz organizacji spraw kultury fizycznej i sportu udziela się zawodnikom w drodze amnestii przebaczenia wszystkich przekroczeń dyscypliny sportowej, popełnionych przez nich w charakterze zawodników na zawodach sportowych, odbytych przed dniem 25.II.1948 r. — na zasadach i warunkach określonych w nin. zarządzeniu.

art. 2.

Wszelkie kary nałożone na zawodników przez Związek Polskich Związków Sportowych, Polskie Związki Sportowe lub inne władze sportowe zrzeszone w P.Z.S., popełnione przez nich jako zawodników na zawodach sportowych — darowuje się pod warunkiem, że:

a) zawodnik złoży przyrzeczenie nienagannego i wzorowego zachowania się w przyszłości i podpisze odpowiednie zobowiązanie;
b) nie popełni w ciągu roku od daty podpisania zobowiązania żadnego przekroczenia dyscypliny sportowej.

art. 3.

Podpisanie zobowiązania wymienionego w art. 2 pkt. a) powoduje warunkowe zawieszenie kary, które trwa rok, licząc od dnia podpisania zobowiązania.

art. 4.

Po upływie roku nienagannego zachowania się zawodnika kara zostaje wykreślona z rejestru.

art. 5.

W razie popełnienia przez zawodnika, któremu zawieszono wykonanie kary, nowego przewinienia w ciągu roku od dnia jej zawieszenia, przywraca się automatycznie karę w jej pierwotnym wymiarze. niezależnie od odpowiedzialności za nowopopełnione przekroczenia, tym samym winny w razie niedotrzymania zobowiązania traci prawo do korzystania z nin. amnestii.

art. 6.

Zawodnik, który pragnie korzystać z amnestii składa wniosek do właściwej władzy sportowej, która orzeka o karze. Do wniosku dołączyć należy zobowiązanie poprawy podpisane własnoręcznie przez wnioskodawcę. Formularzy zobowiązań dostarczają władze sportowe.

Wniosek winien zawierać:

a) Imię i nazwisko zawodnika.
b) Datę i miejsce urodzenia.
c) Nazwę klubu lub stowarzyszenia sportowego, do którego zawodnik należy, względnie należał w okresie nałożenia kary.
d) oznaczenie władzy sportowej, która nałożyła karę.
e) wymiar kary.
f) datę wydania orzeczenia.

art. 8.

Władza sportowa, która nałożyła karę bada wniosek i stwierdza zgodność podanych okoliczności — określa wysokość kary pozostałej do wykonania tzw. zależności od wysokości nałożonej kary rozpatruje we własnym zakresie lub przesyła do właściwego P.Z.S. zgodnie z artykułem 10.

art. 9.

Władza sportowa rozpatruje wniosek pod względem formalnym i wydaje orzeczenie o zawieszeniu kary i zawiadamia o tym zawodnika za pośrednictwem jego władzy sportowej, ogłaszając swą decyzję w Komunikacie Związku.

art. 10.

a) zawieszenie kary dyskwalifikacji do 1 roku rozpatrywane jest przez Okręgowe Związki Sportowe we własnym zakresie;
b) zawieszenie kary dyskwalifikacji do 5 lat rozpatrywane jest przez Polskie Związki Sportowe;
c) zawieszenie kary dyskwalifikacji dożywotniej oraz rozciągniętej na wszystkie dyscypliny sportu rozpatrywane jest przez Polskie Związki Sportowe, a zatwierdzone przez Główny Urząd Kultury Fizycznej.

art. 11.

Władza sportowa odnotowuje w rejestrze kar obok nazwiska zawodnika datę wydania orzeczenia o zawieszeniu.

art. 12.

Władza sportowa ocenia zachowanie się zawodnika a po upływie roku przesyła do P.Z.S jego opinię za ubiegły rok.

art. 13.

Z dobrodziejstwa niniejszej amnestii nie mogą korzystać zawodnicy, którzy współpracowali z okupantem, lub, na których ciąży zarzut takiej współpracy.

art. 14.

Wnioski o darowaniu kary można składać w terminie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia nin. zarządzenia.

art. 15.

Za prawdziwość danych podanych we wnioskach odpowiedzialne są władze sportowe, które je rozpatrują.

art. 16.

Wykonanie niniejszego zarządzenia porucza się Polskim Związkom Sportowym, Okręgowym Związkom Sportowym, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

art. 17.

Kontrola właściwego wykonania, oraz rozstrzygania kwestii sportowych i odwołań przysługuje w stosunku do Okręgowych Związków Sportowych— Wojewódzkim Urzędom Kultury Fizycznej.

art. 18.

Zarządzenie nin. wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

I. OLBRACHT 75)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Równocześnie wpadli policjanci. Pierwsze ciosy pałek spadały na głowy najbliższych. Zebrani podnieśli krzyk. Tonik rzucił się na żandarmów. Chwycił jednego, umknąwszy się jego bagnetowi, za krtań i rzucił nim w rozbitą szklaną ścianę. Żandarm zawadził łydką o przeszkodę i zawisnął, połową poszarpanego ciała w ogrodzie a nogami w sali. Ktoś uderzył Tonika tępym ciosem w bok. Ktoś go szarpnął. Ujął za krzesło, porwał się znów ku przodowi i uderzył. Krzesło się roztrzaskało. Zdaje się, że o jakąś kolbę; może to zresztą był hełm, a może jedno i drugie. Ale w ręce pozostał mu kawałek oparcia. I tym walił. Widział, jak migają żandarmskie mundury, rozognione oczy, otwarte usta błyskają bagnety, bił, rozszalały i nie panujący nad sobą, słyszał krzyk, miał niejasną świadomość ciał towarzyszy, stojących obok niego, potem w ułamku sekundy spostrzegł podniesioną kolbę i uczuł ciężkie uderzenie w głowę. Krzyknął i zrobiło mu się ciemno przed oczami. Ręka mu opadła, a on stoczył się pomiędzy połamane krzesła na blat przewróconego stołu. Deptali po nim. W sali było zamieszanie. Jedna fala uciekających pchała się w stronę wąskiego wejścia do restauracji, druga do drzwiczek na scenie. Ludzie wyskakiwali przez rozbite szyby, kalecząc ręce i twarze. Na ziemi leżeli ranni a między poprzewracanymi meblami widniały kałuże krwi. Dwaj towarzysze czołgając się pomiędzy obcymi nogami, zabrali kilku rannych, chroniąc ich przed rozdeptaniem, i przenieśli ich na scenę. Ale na tę bezpieczną wysepkę napchało się zbyt wiele ludzi i scenka się załamała. Żandarmi i policjanci, skacząc poprzez powywracane krzesła, bili, kogo tylko dosięgli, po głowach .Wszyscy uciekali, gdzie mogli, a wąski korytarzyk wiodący do restauracji, był całkiem zapchany.

Inny oddział żandarmów wykonywał rozkazy ministerstwa spraw wewnętrznych na dziedzińcach Domu Ludowego. A na zewnątrz oczyszczano ulice Hybernską i Hawliczkową. I wszędzie spadały kolby i obuszki, wszędzie było pełno krzyku i rozpaczliwych krzyków bitych i deptanych kobiet.

Tonik był nieprzytomny niedługo. Gdy się ocknął, leżał na blacie obalonego stołu, a na kolanach miał wywrócone krzesło. Pierwsze, co spostrzegł, to zamglony obraz żarówki. Długo nie mógł się zorientować. Dopiero po chwili zrozumiał, dlaczego: miał pełny oczodół krwi. Dźwignął się z trudem, opierając się rękami o stół. Koło niego było istne pobojowisko. Na ziemi między meblami leżeli ranni. Biegło tędy także kilku ludzi. Tonik widział to jak w rzadkiej mgle. Skądś z dala, widocznie z ulicy, dochodził tutaj stłumiony zgiełk i wydawał się bardzo dziwny w tej ciszy. — „Przegraliśmy?" — to było pierwsze, co mu się powoli przesunęło przez głowę. — „A to tutaj wokoło, to są zabici towarzysze?" — Zapragnął z powrotem zamknąć oczy. Ale przez głowę przeleciała mu myśl, wyraźniejsza od poprzedniej, która go natychmiast poderwała: — „Co dalej?" — Bowiem odlewacz zakładów Kolbena nie był przyzwyczajony do leżenia na plecach i patrzenia w żarówkę. Wiedział, że zawsze trzeba coś robić. W pracy, w domu, w boju a nawet, gdy człowiek jest ranny i leży. I draśnięty ostrzem tej myśli, zebrał siły i podniósł się. Bolało strasznie. Ale stał.

Ktoś go chwycił pod ramię.

— Toniku! A ja cię szukam!

Był to Jarda Jandak. Całą twarz miał siną.

Wyprowadził Tonika przez ogród i dziedzińce, które już opustoszały. Tylko kilku policjantów stało pod ścianami.

— Co za zdrada! — mówił Jarda. — Co za tchórzowska zdrada! Rząd sam wzywa delegatów robotniczych, aby przyszli i naradzili się, a gdy ma ich wszystkich razem, każe na nich napaść. Czymże się to różni od gościny margrabiego Gerona?

Przeprowadził Tonika do zecerni. Nad miednicą, pełną krwi ktoś zakładał rannemu bandaż. Trzej inni stali obok, czekając na opatrunek. Jeden z nich trzymał przy oku chustkę i był zbryzgany krwią. Operującym był widocznie lekarz, bo wykonywał swoją pracę fachowo. Jakiś zecer przyświecał mu przenośną gruszką elektryczną.

— Ale to panu rozcięli, jak się patrzy — rzekł doktór do Tonika zeszywając mu skórę na głowie — musi pan z tym iść jeszcze do lekarza. — Odlewacz zaciskał zęby.

Do zecerni przychodzili coraz to nowi ranni. Od ostrego bólu rozjaśniło się Tonikowi w głowie.

— Czy jest tu ktoś z komitetu wykonawczego? — zapytał chmurnie Jardy.

— Tak. Są w redakcji. Jak się czujesz, Toniku?

— Dobrze. Widzisz. Co będzie jutro?

Jarda wzruszył ramionami.

Poszli na trzecie piętro do redakcji. Na schodach zabolała Tonika noga. Ale nie dał po sobie poznać, bał się, że Jarda chciałby go podtrzymać. Był zły, że go przemogli.

Na korytarzu spotkali Szmerala. Gdy ujrzał rannego, zatrzymał się a jego oczy złagodniały.

— Co, będzie jutro, towarzyszu Szmeral? — spytał Tonik.

— Ty jesteś towarzysz Krousky z Żyżkowa, prawda? Co ci zrobili?

— Ech, nic! Co jutro?

— Jardo — rzekł Szmeral do studenta, patrząc na bladą twarz Tonika — odprowadź zaraz towarzysza Kroutskiego do domu! Opatrunek niech zakryje czapką, żeby go nie aresztowali przy wyjściu z gmachu.

— Co jutro? — powtarzał Tonik coraz dobitniej.

— Ty się nie zajmuj tym, co jutro, tylko idź i połóż się! — rzekł Szmeral surowo. — I nie łaź mi tutaj po schodach! Słyszałeś, com powiedział? Masz natychmiast iść do domu! — Słowa miały być surowe, ale oczy Szmerala były niemal po macierzyńsku miękkie. To właśnie, takie współczujące spojrzenie, napełniło Tonika wściekłością i uderzyła mu krew do twarzy.

— Nie pleć głupstw! — krzyknął. — Co jutro? Ja jestem delegatem Kolbenki! — była w tym taka sama duma, jak gdyby mówił: Jestem dowódcą drugiej dywizji. A przed powołaniem się na prawo bojownika musiał ustąpić i Szmeral.

— Wiesz, że rozkazów nie można wydawać ani o jedną minutę wcześniej niż potrzeba. Ale będą poważne. Rano przeczytasz w gazecie. Jutro zbiórka przed parlamentem. Ale teraz idź do domu! Rozumiesz?

— Tak.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA"